TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

24 - 31 marca 2020 r. ■ nr 12 (792) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZ

W centrum Łukowa zaatakowali Wietnamkę

„Krzyczeli, że mam koronawirusa”

STR. 7

Najbardziej agresywny młodzian rzucał w Wietnamkę plastikowym talerzem. Próbował też chlapać wodą

- Ty kur...! Masz koronawirusa - krzyczy jeden z chłopaków. Na os. Chącińskiego grupa wyrostków zaatakowała mieszkającą w Polsce Azjatkę. Jeden z nich trafił w jej twarz gałęzią.

Korona-Krach: wirus uderza w firmy i pracowników

strona 3

Karol Łukasik, przedsiębiorca branży transportowej

Nipplex zamknął zakład w Czerśli. Właściciele zamierzają szyć maseczki i kombinezony ochronne. Kłopoty mają też firmy transportowe. Kierowcy boją się jeździć na zachód.

GMINA STANIN
Nieważne konkursy na dyrektorów czterech szkół

STRONA 11

Zarobki nauczycieli z Wojcieszkowa i Wólki Domaszewskiej

STRONA 5

Zadzwonił na nocną pomoc. Powiedział, że wrócił z Niemiec i źle się czuje

STRONA 10

Miał zgłosić się do lekarza, ale zniknął. Odnaleźli go policjanci

Mundurowi w kombinezonach bezpieczeństwa „pilnowali” mężczyzny do czasu przyjazdu karetki

W piekle koronawirusa
Nasi za granicą

WŁOCHY | CHINY | WIELKA BRYTANIA | KOREA POŁUDNIOWA | AUSTRALIA

Kinga Taczalska z Kocka

Nawet szpitale nie są już bezpiecznym miejscem

s. R1

Paweł Zacharewicz z Nałęczowa

Bez zmierzenia temperatury nie wpuszczą do autobusu i sklepu

s. R2

Beata Borowska z Łęcznej

Polacy chcą wracać do kraju, bo tutaj jest „burdel”

s. R4

s. Dorota Duma, przez 6 lat pracowała w parafii św. Barbary w Łęcznej

W internecie podaje się, gdzie był każdy zakażony

s. R5

Piotr Piwoni z Białej Podlaski

Nieciekawie, bo większość osób bagatelizuje zagrożenie

s. R4

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

NAKŁAD 3220
ISSN 2083-2818

eprasa.pl ab03f79d51

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Marta Karwowska
tel. 502 355 766
marta.karwowska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN
- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

Kredens z dzbanami

Arkadiusz Kasznia, polityk

O kwarantannie, dylematach fryzjerki i zakręcaniu butelki

Nie zadzieraj z fryzjerem - przestrzegał Adam Sandler. Wziął sobie do serca ową radę nowogrodzki rząd i w swej łaskawości zezwolił na odroczenie, a w zasadzie odmiesięcznienie zusowskich płatności nie tylko fryzjerom, ale i kelnerom, restauratorom i instruktorom, dentystom i artystom, i w ogóle wszystkim samozatrudnionym.

Czyż to nie wspaniała wiadomość? Jakaś ministerka objawiając rządową tarczę antywirusową wyjaśniła przedsiębiorcom, by teraz w domach odpoczywali i akumulatory ładowali, bo jak pandemia minie to gospodarka dozna takiego wzlotu, jak teraz ceny biletów LOT-u dla powracających rodaków.

Moja znajoma fryzjerka ostrzygła już wszystkich domowników, psa, a nawet frędzle od dywanu. Martwią ją trzy tylko miejsca w poczekalni, a chętnych do ondulacji będzie tłum, skoro ma być taki boom. Dniami i nocami będzie ondulowała i te łaskawie zawieszone składki odpracowywała. Zresztą nie tylko ona, ale każdy, kto teraz w obawie przed wirusami zawiesił kontakty z klientami.

Gdy pandemia minie - do zdwojonej pracy rodacy, bo rząd wam „zusu" nie da na tacy!Tymczasem trwa akcja „zostań w domu". I stał się cud: okazuje się, że urzędy mogą działać on-line, że wcale nie trzeba stać w kolejkach do okienek, nawet na poczcie nie trzeba niczego kwitować, by od długopisu się nie zawirusować.

W tym czasie nowogrodzki Długopis przemierza kraj wzdłuż i wszerz, ciągnąc za sobą orszak ochroniarzy i dziennikarzy, za nic narodową kwarantannę mając i męża stanu udając. Ostatnio studiował sposób butelkowania płynu dezynfekującego. A że ciągle się uczy - jak sam twierdzi - to nauczył się, że najpierw płyn do butelki się nalewa, a potem zakręca korek, a nie odwrotnie. Bóg nas pokarał wirusem i takim zdolniachą.

Arkadiusz Kasznia

Prawym okiem

Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP

Co mogę zrobić dla Ciebie...

Widać nie tylko „prawym okiem", że koronawirusa nie da się łatwo pokonać. 15 marca rząd ogłosił stan zagrożenia epidemicznego, a potem epidemii.

Decydujące będą najbliższe tygodnie. W większości postępujemy odpowiedzialnie, z rozwagą i rozsądkiem. Podstawowym środkiem walki jest udział w akcji „Zostań w domu".

Lokale gastronomiczne przygotowują posiłki dla tych, co pozostają na służbie. Słowa uznania należą się pracownikom zawodów medycznych, służb mundurowych. Działa sprawnie transport. Z narażeniem zdrowia pracują ekspedientki,

Spontanicznie organizowane są akcje wspierające seniorów i osoby samotne. Wielkie firmy przekazują pieniądze na wsparcie walki z epidemią. Cenniejsze są inicjatywy oddolne.

Niech przykładem będzie firma NIPPLEX, która szyje maseczki i kombinezony ochronne dla SP ZOZ w Łukowie. Niecodzienną akcję zorganizowało stowarzyszenie KGW „Gołaszynianki" podejmując się szycia maseczek. Możemy mówić o rodzeniu się solidarności międzyludzkiej przez małe „s" ale za to z wielkim sercem. Budujemy wspólnotę.

Za koronawirusem podąża groźna jego odmiana: „kryzyswirus".

Rząd przygotował pakiet ustaw nazwany „Tarczą Antykryzysową". Będzie on przedmiotem dyskusji podczas najbliższego posiedzenia sejmu. Tak jak odruchem serca wykazują się zwykli ludzie, oczekuję podjęcia działań przez samorządy: województwa, powiatu, miast i gmin. Pierwsze pomysły i decyzje już są i to z naszego podwórka.

1 mln złotych przekaże dla szpitali na walkę z wirusem samorząd woj. lubelskiego. Prezydent Chełma zapowiedział zawieszenie opłat za czynsze od zamkniętych lokali. Jest jeszcze kilka inicjatyw ale one, jak i jedna jaskółka wiosny nie czyni, tak nie są rozwiązaniami kompleksowymi.

Czekam na powstanie „Lokalnych Tarczy Antykryzysowych". Nastał trudny czas dla samorządowców. To sprawdzian czy rzeczywiście są lokalnymi liderami, którzy przeprowadzą swoje wspólnoty przez ten trudny czas. I niech pomysły nie sprowadzą się do napisania listu do Premiera, tak jak to uczynili prezydenci („mali prezydenci") 12 największych miast w Polsce. Nie dojrzeli do przywództwa. Nadszedł czas, w którym musimy sobie powiedzieć: „Co mogę zrobić dla Ciebie Ojczyzno ma".

Sławomir Skwarek

Odwołane rozprawy w sądzie

POWIAT Prezes Sądu Rejonowego w Łukowie odwołał do 31 marca wszystkie wyznaczone terminy rozpraw i posiedzeń jawnych, z wyłączeniem spraw pilnych, np. tymczasowego aresztowania. Wejście do budynków Sądu przy ul. Staropijarskiej 1 i ul. Kwiatkowskiego 3 jest niemożliwe do 31 marca, poza wyjątkami. Interesanci obsługiwani są telefonicznie, za pomocą poczty elektronicznej, faksu, Portalu Informacyjnego lub innych środków porozumiewania się na odległość.

mo

PSZOK w Łukowie z ograniczeniami

ŁUKÓW W związku z sytuacją epidemiologiczną Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Łukowie zawiesił działalność na dotychczasowych zasadach. Zarząd PUiK w Łukowie, któremu podlega PSZOK przy ul. Świderskiej 128, dopuszcza przyjęcie odpadów w wyjątkowych sytuacjach bezpośredniego zagrożenia zdrowia lub życia, ale tylko po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym. Informacje w tej sprawie można przekazywać pod nr 25 798 32 74, a szczegóły na stronie: www.puik.lukow.pl.

mo

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

LARYNGOLOG
MAŁGORZATA ENGLERT
laryngolog, specjalista audiolog
PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY
Łuków, ul. Piłsudskiego 4
Rejestracja telefoniczna 25/ 644- 05-08

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
TAXI: 25/ 798 22 22
TAXI ŁUKÓW: 25/798 00 22
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Domowe Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl ab03f79d51

Opustoszałe ulice i ogólnopolska kwarantanna to wyzwania dla przedsiębiorców

Wirus uderza w firmy. Pustki w sklepach, zamknięte zakłady. Stanął transport

Nipplex zamknął zakład w Czerśli. Właściciele zamierzają szyć maseczki i kombinezony ochronne. Kłopoty mają też firmy transportowe. Kierowcy boją się jeździć na zachód.

- Solidarni z innymi. Szyjemy maseczki, a wkrótce kombinezony ochronne. Miejmy nadzieję, że nie będą potrzebne w takiej skali, jak na to wskazuje sytuacje - informuje w mediach społecznościowych firma Nipplex

Ciężarówki Karola Łukasika nie jeżdżą w trasy. - Kierowcy boją się jechać na zachód - mówi przedsiębiorca z Klębowa

Koronawirus uderza na przykład w handel i gastronomię. Zarówno w tych, które sprzedają swoje produkty czy usługi na zewnątrz, jak i lokalnie. - Widzimy powrót do normalnych ilości klientów w naszych sklepach firmowych - potwierdza Adam Zdanowski prezes Zakładów Mięsnych „Wierzejki". Jak zauważa, nie ma problemów z produkcją mięsną i garmażeryjną. Jest za to z pracownikami. - Część naszej załogi to panie. W związku z zamknięciem szkół i przedszkoli pracownice sklepów są na zwolnieniach opiekuńczych - dodaje Zdanowski. Na brak klientów jednak nie narzeka.

- Zachęcamy klientów do dbania o siebie i personel naszych sklepów. Można to zrobić poprzez zachowanie odstępów pomiędzy sobą, płacenie bezgotówkowo czy szybsze zakupy - na kilka dni i kupowanie wędliny w kawałkach - mówi Zdanowski.

Restauratorzy się nie poddają. Świetny przykład daje pizzeria Zielony Gaj. - Sytuacja jest trudna, nie będziemy tego ukrywać. Ale naszych problemów nie da się nawet w części porównać do tego, z czym zmaga się teraz służba zdrowia - piszą właściciele w mediach społecznościowych. Stąd pomysł, w związku z zamknięciem lokali, aby codziennie lekarze i personel szpitala dostawali od restauracji darmową pizzę. Na razie firma umówiła się z lecznicą na 10 sztuk. - Jedzenie będzie gotowe i zawożone do szpital - informują właściciele.

Nie załamuje rąk

Pandemii stara się także nie dawać Dariusz Komorowski, właściciel sklepów ogrodniczych „Rosa". - Dla mnie to teraz początek sezonu handlowego. W sklepach jedna pustki - mówi Komorowski. Przedsiębiorca nie załamuje jednak rąk. Dobrze „kręci" się sprzedaż przez internet. Komorowski ma też szkółkę leśną i projektuje ogrody. Pandemii nie daje się także firma Nipplex, szyjąca bieliznę damską. Właścicielka, Halina Bogusz, zmuszona była zamknąć w tamtym tygodniu zakład w Czerśli. 100 osób nie ma pracy. To na szczęście może się szybko zmienić. Nipplex sonduje możliwość szycia maseczek ochronnych i kombinezonów bezpieczeństwa. - Z czegoś musimy ludziom zapłacić - kończy Halina Bogusz.

Wirus uderza w transport

Dla firmy Karola Łukasika z Klębowa koronawirus to spory problem. Nie dlatego, że brakuje zleceń. Tych jest pod dostatkiem. Zmartwień jest kilka. Po pierwsze zamknięte granice. - Kierowca właśnie wrócił do domu. Na granicy z Niemcami spędził 32 godziny - mówi transportowiec, którego wozy jeżdżą na zachód, wożąc towar dla Amazona. Kolejny kłopot to strach samych kierowców. - Boją się ruszać w trasę. Rodziny też nie chcą ich puszczać - mówi Łukasik. Przedsiębiorca nie wie, jak rozwinie się sytuacja. - A ZUS i leasing trzeba płacić.

Pandemia dotknęła PKS Łuków. Powiatowy przewoźnik znacznie ograniczył kursy. - Wcześniej było ich ponad 400 dziennie. Teraz jest 60. To i tak sporo biorąc pod uwagę obecną sytuację - mówi Tomasz Madoń. PKS zawiesił m.in kursy do Warszawy, Siedlec i Lublina. - Autobusy wracały puste - mówi prezes. Przyznaje, że firma pracuje w trybie awaryjnym. Część pracowników jest na urlopach, część na zwolnieniach. - Z załogą podpisaliśmy porozumienie o ograniczeniu wynagrodzeń. Nie będzie to jednak mniej niż najniższa krajowa. Nie będzie premii - mówi Madoń. - Pracownicy rozumieją trudną sytuację - dodaje.

Co z małymi przedsiębiorcami?

Mali przedsiębiorcy także są pełni obaw. Niektórzy narzekają, że jest mniej klientów, część uważa, że ludzie częściej robią zakupy w ich sklepach.

- Pierwszy szturm klientów poszedł na supermarkety, więc u nas nie zadziało się wiele. Później, jak w supermarketach zaczęło brakować towarów, to wszyscy, wracając z Łukowa, zajeżdżali do nas – mówi Agnieszka Kryczka, Prezes Stowarzyszenia Kupców Ziemi Łukowskiej, właścicielka sklepu Ikar.

- Klienci na początku wykupywali i u nas mąkę, ryż, papier toaletowy, spirytus, rękawiczki jednorazowe, wodę utlenioną, konserwy mięsne i rybne. Dziwili się nawet, że niektóre towary mamy w niższych cenach niż w marketach. Na razie widać, że ludzie zaopatrzyli się w produkty suche, a teraz przychodzą do nas po rzeczy typu drożdże, wędlina, nabiał, pieczywo, tłuszcze. Ponadto zjeżdżają do domów ludzie z Niemiec, Francji, Anglii. Mają kwarantanny domowe i ich bliscy kupują np. jednorazowe rękawiczki i jednorazowe naczynia – opowiada pani Agnieszka.

Spirytus i drożdże

Jeśli chodzi o zaopatrzenie mniejszych sklepów, nie było z tym większych kłopotów. Natomiast problemem był i jest spirytus. Nadal nie można nigdzie dostać żeli dezynfekujących, więc wiele osób poszukuje spirytusu, aby według przepisów z internetu samemu zrobić je w domu. Problem jest z też z drożdżami.

- Ze trzy dni nie mogliśmy w Łukowie zaopatrzyć się w hurtowni w większą ilość drożdży. Myślę, że wynika to z tego, że wszyscy nakupili mąki, a teraz chcą coś z niej upiec – mówi pani Agnieszka.

Rękawiczki, dezynfekcja

Z pracownikami w tej chwili problemu nie ma, ale jest niepewność, jak będzie dalej. Sanepid wprowadził ostrzejsze zasady sanitarne.

- W sklepach większość sprzedawców ma rękawiczki, niektórzy zasłaniają kasy ściankami z pleksy, myjemy podłogę płynem dezynfekującym, przecieramy klamki, blaty. Zauważyłam, że ludzie się nawzajem pilnują, np. wchodzi jeden klient, a drugi czeka za drzwiami i dopiero jak pierwszy wyjdzie, to on wchodzi. Klienci różnie się zachowują. Jedni się przejmują, inni lekceważą ostrzeżenia i są bardzo niezadowoleni, jak zawracamy im uwagę np. żeby zachowywali odległości w kolejce do kasy – opowiada prezes.

W najgorszej sytuacji są handlowcy, których działalność polegała wyłącznie na sprzedaży na rynkach.

- Może bardziej by trzeba markety zamknąć niż rynki. Wydaje mi się, że na rynku, na świeżym powietrzu zawsze jest mniejszy kontakt z wirusami, niż w zamkniętych marketach pod dachem – dodaje.

Z szacunkiem dla zdrowia

Agnieszka Kryczka ma kilka próśb od handlowców. - Stosujmy się do przepisów, zachowujmy odległości, pieniądze kładźmy na podstawki przy kasach, unikajmy podawania ich bezpośrednio do ręki kasjera czy ekspedientki. Nie róbmy tłoku w sklepach, chwilkę poczekajmy, jeśli w środku jest kilka osób. Starajmy się traktować sprzedawców z wyrozumiałością, z szacunkiem dla ich i naszego bezpieczeństw – apeluje.

Łukasz Prusak, Magdalena Oknińska

Ogłoszenie do Wspólnoty nadasz smsem
strona R5

Gdzie to jest?

W konkursie z ubiegłego tygodnia kupon na pizzę wygrał Franciszek Okniński z Łukowa. Zdjęcie przedstawiało cmentarz w Serokomli. Zapraszamy po kupon do redakcji. A co przedstawia nasza dzisiejsza fotografia? Konkurs wygrywa pierwsza osoba, która przyśle prawidłową odpowiedź i swoje dane (imię, nazwisko, miejscowość) na adres e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl

Odgadnijcie, co przedstawia zdjęcie powyżej. Odpowiedzi tylko drogą e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl.Podajcie kontakt do siebie. Do wygrania pizza.

R E K L A M A

SKLEP PSZCZELARSKI
Apitec
ŁYSOŃ
Tarło-Kolonia 55a
21-104 Niedźwiada
Powiat lubartów
Lubelskie
Kontakt:
+48 537 696 980
apitec@gmail.com
WWW.APITEC.PL
Dostarczamy Sprzęt Pszczelarski REFUNDOWANY

eprasa.pl ab03f79d51

Do 30 tys. zł wzrosła kara za niestosowanie się do kwarantanny

Stan epidemii. Rośnie liczba zakażonych

684 osoby zakażone koronawirusem, w czego 8 osób zmarło. To bilans epidemii na poniedziałek w południe. Na terenie województwa lubelskiego jest 43 przypadki zakażenia.

Drakońskie kary

W miniony piątek Rząd RP wprowadził stan epidemii. Ta decyzja niesie za sobą szereg nowych obostrzeń. Zaostrzono kary za złamanie kwarantanny. Do tej pory groziła za to grzywna w wysokości 5 tys. zł, teraz sankcja może wynieść nawet 30 tys. zł. Przedłużono też okres, w którym zamknięte są placówki oświatowe do 14 kwietnia.

Mogą posłać do pracy, zająć dom albo pojazd

Podczas stanu epidemii rząd może wprowadzić tzw. strefę zero. To obszar bezpośrednio wokół ogniska wirusa, w którym można wydać m.in. zakaz przemieszczania się. Taki obszar zostaje otoczony strefą buforową. Pozwala to np. na odcięcie danego miasta od reszty kraju. Ponadto władze mogą teraz, w razie uzasadnionej potrzeby, kierować obywateli do przymusowej pracy przy zwalczaniu epidemii. Właściciele nieruchomości, lokali i terenów mogą też otrzymać nakaz udostępnienia władzom swojej własności w celu zwalczania epidemii.

PODDANI KWARANTANNIE (WOJ. LUBELSKIE)
16.03. - 650
17.03. - 963 (+313)
18.03. - 1103 (+140)
19.03. - 1714 (+611)
20.03. - 2722 (+1008)
21.03. - 3249 (+527)
22.03. - 3271 (+22)

POD NADZOREM EPIDEMIOLOGICZNYM (WOJ. LUBELSKIE)
16.03. - 4186
17.03. - 4596 (+410)
18.03. - 4716 (+120)
19.03. - 5146 (+430)
20.03. - 5272 (+126)
21.03. - 5405 (+133)
22.03. - 5504 (+99)

Dominik Smagała

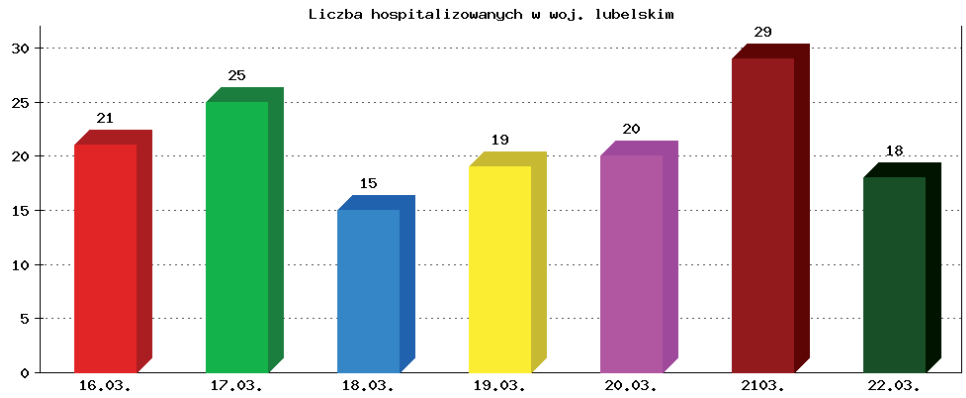

W ostatnim tygodniu liczba osób hospitalizowanych z powodu zarażenia koronawirusem w woj. lubelskim zmieniała się codziennie i wahała od 15 do 29 pacjentów

Stwierdzone przypadki zakażenia w woj. lubelskim w dn. 16-23 marca

Data wykrycia (woj. lubelskie)	Płeć	Wiek	Powiat	Stan pacjenta (w momencie diagnozy)	Przyczyna zarażenia
16 marca	-	20-30 lat	lubelski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
17 marca	-	60-70 lat	zamojski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
17 marca	-	40-50 lat	zamojski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
17 marca	-	Osoba małoletnia	lubelski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
17 marca	-	Osoba małoletnia	lubelski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
19 marca	-	Osoba w sile wieku	chełmski	-	-
19 marca	-	Osoba w średnim wieku	lubelski	-	-
19 marca	-	Osoba w sile wieku	kozienicki	-	-
20 marca	-	31-65 lat	-	dobry	-
20 marca	-	Powyżej 65 lat	-	dobry	-
20 marca	-	Powyżej 65 lat	-	dobry	-
21 marca	Kobieta	0-20 lat	biłgorajski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
21 marca	Mężczyzna	20-40 lat	kraśnicki	dobry	Pobyt w kraju o dużej transmisji wirusa
21 marca	Kobieta	20-40 lat	zamojski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
22 marca	Mężczyzna	0-20 lat	chełmski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
22 marca	Kobieta	Powyżej 61 lat	zamojski	średni	-
22 marca	Mężczyzna	21-40 lat	zamojski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
22 marca	Mężczyzna	41-60 lat	lubelski	dobry	Pobyt w kraju o dużej transmisji wirusa
22 marca	Mężczyzna	21-40 lat	lubelski	poważny	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
22 marca	Kobieta	21-40 lat	lubelski	średni	Pobyt w kraju o dużej transmisji wirusa
22 marca	Mężczyzna	21-40 lat	-	dobry	-
22 marca	Kobieta	Powyżej 61 lat	chełmski	średni	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
23 marca	Mężczyzna	41-60 lat	lubelski	dobry	Pobyt w kraju o dużej transmisji wirusa
23 marca	Mężczyzna	41-60 lat	chełmski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
23 marca	Kobieta	Powyżej 61 lat	chełmski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym
23 marca (stan z godz. 13)	Kobieta	Powyżej 61 lat	chełmski	dobry	Styczność z przypadkiem potwierdzonym

Fot.Marta Pietroń

Lech Sprawka, wojewoda lubelski

ZOSTAŃ W DOMU!

- Zagrożenie nie zatrzymało się. Wręcz przeciwnie - liczymy się ze znacznym wzrostem liczby zakażeń. W naszym województwie ogniska choroby rozlokowane są przede wszystkim w części południowej oraz środkowej województwa. Nie oznacza to jednak, że niebezpieczeństwo występuje tylko w tych rejonach. Dotyczy to również północnej części województwa, gdzie obecnie nie ma potwierdzonych przypadków. To może być kwestia kilku godzin lub jednego albo dwóch dni. Bardzo proszę wszystkich o powrót emocjonalny do hasła „ZOSTAŃ W DOMU". Apeluję do dzieci i ich rodziców: przełóżcie świętowanie nadejścia wiosny na przyszły rok. Od tego zależy sukces walki z koronawirusem. Niepokojące są sygnały o wzmożonym ruchu w sklepach, np. budowlanych czy ogrodniczych. Nie ryzykujmy! Możemy być nosicielami i zarażać albo narazić się sami na zarażenie. Mamy prosty wybór: albo ograniczymy rozprzestrzenianie się koronawirusa, albo będą u nas tysiące zakażeń i coraz więcej zgonów

Lubelska Vuelta i Mistrzostwa Polski zagrożone wirusem

- Jak na razie mamy rekordową liczbę zgłoszeń, ok. 400 osób. Mam nadzieję, że sytuacja się wyklaruje i będziemy mogli wykonać nasze maratony - mówi Włodzimierz Oberda z Parczewa, kurator amatorskiego kolarstwa w województwie lubelskim.

Jacek Dejneka

Włodzimierz Oberda
prezes zarządu Parczewskiej Grupy Rowerowej

- Każdy z nas sam podejmuje decyzję, czy idzie trenować na rower, czy nie. Ja dzisiaj dwóch kolegów spotkałem, ale każdy z nas jeździ sam w miarę wolnego czasu i potrzeb. Moja pierwsza impreza w tym roku, czyli maraton „Piękny Wschód" , który jest planowany na 25 kwietnia stoi pod wielkim znakiem zapytania, ale decyzję będę podejmował na przełomie marca i kwietnia. To jeszcze nie jest przesądzone, ale prawdopodobnie będzie przełożona na ostatnią sobotę lipca. Jeżeli sytuacja z pandemią będzie się przeciągać, to trzeba będzie definitywnie odwołać maraton. Terminy Lubelskiej Vuelty to 12 – 14 czerwca, a Mistrzostw Polski - 27 czerwca. Od strony formalnej to mam wszystkie zgody i pozwolenia. Wstrzymuję się oczywiście ze wszystkimi decyzjami finansowymi, bo jeżeli sytuacja przeciągnie się na czerwiec, to nikt mi pieniędzy za zrobione medale i organizację nie zwróci. Z moich nasłuchów w środowisku kolarskim wiem, że zdecydowano, że wyścigi kwietniowe i majowe są odwołane, a co do czerwca, to będziemy rozmawiać w kwietniu. Na liście startowej mamy prawie 400 osób. Oczywiście wszyscy staramy się zdroworozsądkowo myśleć i nikt tu nie będzie nikogo narażał. Wszystkich odsyłam do komunikatu, który zawieszę na naszej stronie po koniec marca, a co dalej będzie, to się okaże

Michał Pracuje w Google, chce pomóc naszym szkołom w pracy zdalnej

- Te wszystkie memy, że dziadek na wojnie, a my na kanapie, bo takie czasy to jest strasznie śmieszne. Nauczmy szkoły pracy zdalnej - mówi Michał Skowron.

Michał Skowron z Ossowna, pracownik Google, chce pomóc szkołom w uruchomieniu pracy zdalnej.

Pomożemy!

„Wiem, że szkoły mają z przyśpieszoną cyfryzacją trudność, nie mają dobrze opłacanych specjalistów. Ja mam tu, w Google, mnóstwo znajomych, dla których zarejestrowanie szkoły na darmowym G-Suite od #Googlem jest jak spacer po parku. Zadzwońcie do dyrektorów szkół" - napisał do naszych redakcji podając adres kontaktowy, pod który mogą pisać informatycy, delegowani przez dyrektorów szkół. mskowron@google.com.

Społecznikowskie zacięcie Michała było widoczne już w szkole. Teraz chce wykorzystać fakt, że pracuje jako specjalista w największym koncernie informatycznym na świecie, dysponuje wiedzą i narzędziami, i zgłasza chęć pomocy w instalacji narzędzi Google do pracy zdalnej z uczniami.

Reakcja natychmiastowa

Po kilku godzinach, kiedy zamieściliśmy kontakt do Michała na portalu 24wspolnota.pl telefon był ciągle zajęty. Michał odezwał się z prośbą, by zmienić numer telefonu na adres poczty: - Już praktycznie nie można się do mnie dodzwonić. Rozmiar akcji jest ogromny, ale działamy - deklaruje Michał.

Monika Mackiewicz

Michał Skowron z gminy Borki
pracownik Google

Kraj nam się szybko cyfryzuje przez wirusa

- To bardzo szybkie tempo, wiem, że trudno jest szkołom samodzielnie przez to przechodzić. Dlatego można do mnie podesłać nazwy domen zarejestrowanych szkół, sprawdzę czy są w naszej bazie danych, co przyspieszy weryfikację (dane są często niespójne, co wydłuża okres oczekiwania). Potrzebujemy nazwę domeny wpisaną w czasie rejestracji, adres e-mail do kontaktu i nazwę szkoły. Po uruchomieniu usługi należy zorganizować w niej strukturę klas/zajęcia etc. W tutorialach w sieci jest to pokrótce wytłumaczone. Podam linki. Proszę o przesłanie dalej do kogo trzeba. Postaram się pomóc jeśli pojawią się jakiekolwiek pytania, niejasności, czy trudności. Zachęcam też do czytania dyskusji na http://internetowerewolucjedlaedukacji.pl/. Pojawia się tam dużo ciekawych i instruktażowych informacji

Istniało zagrożenie, że szpital będzie zamknięty

ŁUKÓW Przytomność umysłu ratowników medycznych zapobiegła poważnym komplikacjom. W tamtym tygodniu rodzina pacjenta, wzywając karetkę pogotowia nie poinformowała dyspozytora, że chory miał kontakt z osobą, która wróciła z Włoch. Gdyby nie dociekliwość ratowników medycznych, mogłoby to mieć dalekosiężne skutki. Pacjent mógł trafić na Szpitalny Oddział Ratunkowy, a następnie na „internę".- Gdyby się okazało, że jest zakażony, trzeba by było zamykać te oddziały, a cały szpital musiałby zostać poddany kwarantannie - mówi poirytowany Mariusz Furlepa, dyrektor szpital św. Tadeusza w Łukowie. Tylko dzięki dociekliwości ratowników medycznych pacjent w trafił na oddział zakaźny i został poddany testowi na obecność koronawirusa. Wynik był ujemny. Ratownicy medyczni i lekarz, którzy jechali z nim karetką mogli wrócić do pracy.

p

eprasa.pl ab03f79d51

Zarobki nauczycieli z Wojcieszkowa i Wólki Domaszewskiej

W poprzednim numerze Wspólnoty opublikowaliśmy zarobki nauczycieli ze SP w Hermanowie i Siedliskach. Dziś czas na kolejne dwie szkoły z gminy Wojcieszków.

Martyna Zakrzewska

SP W WOJCIESZKOWIE

Nazwisko i imię nauczyciela	Stopień awansu	Wynagrodzenie brutto	Wynagrodzenie netto
Bednarczyk Anna	dyplomowany	5479,77	3959,93
Dudzińska Mariola	dyplomowany	5486,02	3964,83
Dudziński Jacek	dyplomowany	5333,35	3848,96
Dzido Elżbieta	dyplomowany	5645,57	4110,41
Goławska- Ciężka Joanna	mianowany	4323,30	3144,83
Gruba Robert	dyplomowany	457,90	371,65
Gryglicka Jadwiga	dyplomowany	5432,67	3926,94
Jalowska Halina	dyplomowany	5587,80	4036,76
Jeż Jadwiga	dyplomowany	4902,21	3599,11
Józwik Agnieszka	dyplomowany	5277,32	3816,96
Józwik Dorota	mianowany	4148,42	3106,78
Kępista Magdalena	mianowany	2180,45	1624,17
Krasuska Barbara	mianowany	5014,46	3632,55
Kucharzak - Dzido Agata	stażysta	2631,87	1985,65
Łazuga Monika	mianowany	4669,20	3388,44
Madej Jolanta	dyplomowany	5331,30	3872,59
Małyska Renata	dyplomowany	5265,66	3800,80
Maros Joanna	dyplomowany	4810,37	3558,75
Maros Krzysztof	dyplomowany	4809,42	3478,55
Mazurek Krystyna	mianowany	4127,50	3006,08
Niewęgłowski Tomasz	mianowany	4225,00	3074,63
Nowicka Katarzyna	mianowany	4219,63	3239,13
Ochnik Monika	kontraktowy	3495,52	2995,52
Ociesa Krystyna	dyplomowany	4962,10	3586,44

SP W WOJCIESZKOWIE

Nazwisko i imię nauczyciela	Stopień awansu	Wynagrodzenie brutto	Wynagrodzenie netto
Ociesa Urszula	dyplomowany	5684,66	4096,82
Osiak Beata	mianowany	4381,27	3176,35
Parysek Sylwia	kontraktowy	4146,08	3019,66
Pycka Agnieszka	dyplomowany	2621,11	1944,19
Sobiech Zofia	dyplomowany	4962,10	3595,44
Stypułkowska Grażyna	kontraktowy	1872,36	1363,25
Suchodolska Marzena	mianowany	4741,65	3439,33
Szcześniak Teresa	dyplomowany	5615,39	4055,42
Szczęśniak Krzysztof	dyplomowany	5034,36	4273,36
Szewczyk Urszula	dyplomowany	5511,46	3982,81
Śliwińska Elżbieta	mianowany	4225,00	3066,63
Wiśniewska - Bujak Iwona	dyplomowany	5353,70	3870,93
Wojtkowicz Artur	mianowany	1840,80	1384,47
Woźniak Danuta	dyplomowany	5391,18	3897,37
Zacharska Bożena	dyplomowany	4962,10	3586,44
Chmielewska Monika	mianowany	4249,01	3092,49
Jabłońska Ewa	mianowany	4192,53	3052,13
Jeleń Ewa	kontraktowy	3611,98	2634,27
Kępista Magdalena	mianowany	130,00	112,17
Strzyżak Barbara	mianowany	0	0
Szydlarska Renata	dyplomowany	5405,65	3907,73
Szymecka Beata	mianowany	4348,44	3153,56
Włodarczyk Aleksandra	stażysta	2727,99	2027,06

SP W WÓLCE DOMASZEWSKIEJ

Nazwisko i imię nauczyciela	Stopień awansu	Wynagrodzenie brutto	Wynagrodzenie netto
Zagrodnik Dorota	stażysta	3756,72	2692,92
Wielgosz Marta	stażysta	2625,38	2131,41
Kurek Dariusz	stażysta	1317,79	971,77
Grzywacz Marta	kontraktowy	1311,24	1011,63
Skowron Marzena	kontraktowy	2019,43	1510,73
Wiąckiewicz Agnieszka	kontraktowy	1701,51	1311,07
Gajo Sylwia	kontraktowy	12,33	10,65
Kołodziejczyk Iwona	kontraktowy	3835,66	2756,92
Orzeł- Reżka Anna	kontraktowy	2693,57	1995,10
Mazurek Krystyna	mianowany	541,67	429,51
Szczęsna Elżbieta	mianowany	361,11	301,06
Pytlik Jolanta	mianowany	4624,98	3357,72
Woźniak Małgorzata	mianowany	3781,60	2762,47
Baszyńska Barbara	mianowany	4359,20	3161,01
Kłoda Iwona	mianowany	4607,64	3345,10
Marcinek Robert	mianowany	4871,64	3531,40
Zabielska Małgorzata	mianowany	4741,65	3439,33
Jaros Marek	mianowany	4454,99	3237,23
Sobiech Andrzej	mianowany	4525,00	3287,20
Kociel Urszula	mianowany	4454,99	3237,23
Wardak Radosław	mianowany	2063,75	1541,54
Wesołowska Renata	dyplomowany	5565,66	4020,38
Pietrucha Agnieszka	dyplomowany	6278,12	4523,83
Zacharska Bożena	dyplomowany	340,35	286,20
Golba Anna	dyplomowany	2807,62	2031,66
Ociesa Krystyna	dyplomowany	222,66	192,13

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl ab03f79d51

Nie wszyscy wójtowie ochoczo powyznaczali miejsca do kwarantanny

„Ozdrowieniec” z powiatu lubartowskiego opuścił oddział zakaźny

Zakażony koronawirusem mieszkaniec powiatu lubartowskiego nie dał się chorobie i wraca już do zdrowia. - Potrzeba jeszcze kolejnego testu z wynikiem negatywnym, żeby była pewność, że osoba jest zdrowa - zaznacza starosta.

Fot.screen z YouTube

Podczas czwartkowej sesji radni obradowali w Sali Rycerskiej w Pałacu Sanguszków, a nie jak dotychczas, w sąsiednim pomieszczeniu. Tu można było rozstawić stoły i siedzenia radnych na większy dystans, by zachować pozory zabezpieczenia przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa

Ewa Zybała
starosta powiatu lubartowskiego
Ja sama nie wiem, jak ta osoba się nazywa. Nie wiem, z jakiej jest miejscowości

Fot.MS

Andrzej Trojak
powiatowy sztab kryzysowy
Na terenie powiatu lubartowskiego jest jedna osoba zakażona, która czuje się dobrze. Nie przebywa ona już w szpitalu zakaźnym, trafiła teraz do domowego miejsca izolacji

Marian Starownik
radny Rady Powiatu
W telewizji są podawane dane, że chora jest w Janowie Lubelskim, że chory jest w Bełżycach. A tu raptem radni nie mogą się dowiedzieć, gdzie, co i jak?

Czuje się dobrze, nie ma już objawów

Już nieco ponad tydzień temu Wspólnota informowała o tym, że wykryto pierwszy przypadek zarażenia koronawirusem SARS-Cov-2 u osoby z terenu powiatu lubartowskiego. Służby, pomimo naszych pytań, nie zdradziły, w jakim stanie była zarażona osoba oraz w jakim jest ona przedziale wiekowym.

- Na terenie powiatu lubartowskiego jest jedna osoba zakażona, która czuje się dobrze. Nie przebywa ona już w szpitalu zakaźnym, trafiła teraz do domowego miejsca izolacji - potwierdził podczas czwartkowej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego Andrzej Trojak z powiatowego sztabu kryzysowego.Mowa więc o tzw. ozdrowieńcu. To osoba jeszcze nie zakwalifikowana jako wyleczona z choroby COVID-19 (choroba wywoływana przez koronawirusa), ale taka, u której ustąpiły objawy choroby.

- U tej osoby przeprowadzono pierwszy test na obecność koronawirusa po ustąpieniu objawów, który dał wynik negatywny (czyli brak w organizmie koronawirusa - przyp. red.). Potrzeba jeszcze kolejnego testu z takim wynikiem, żeby była pewność, że osoba jest zdrowa. Wyniki tego testu najprawdopodobniej będą znane w poniedziałek - wyjaśniła w piątek po południu Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego. Nasz powiatowy ozdrowieniec kwarantannę po wyjściu ze szpitala zakaźnego odbywa w wynajętym mieszkaniu.

„To byłby element mobilizacji”

O tym, że jest pierwsza (i jak dotąd jedyna) osoba z koronawirusem z powiatu lubartowskiego, dowiedzieliśmy się z rządowego portalu internetowego, a nie komunikatu wojewody. Podczas czwartkowej sesji Rady Powiatu część radnych domagała się ujawnienia, z której gminy jest osoba zakażona koronawirusem.- Odpowiem po sesji, gdy nie będziemy nagrywani - powiedział Andrzej Trojak, ale zaraz głos zabrała starosta. - Wszelkich informacji na ten temat może udzielać jedynie wojewoda lub rzecznik prasowy wojewody - zastrzegła Ewa Zybała. Według niektórych dokładniejsze dane pozwoliłyby utrzymać większą dyscyplinę wśród mieszkańców, którzy obecnie powinni kategorycznie unikać wychodzenia z domu, ale wiele osób nie stosuje się do zaleceń władz, lekarzy i specjalistów.- Na podstawie jakiego przepisu zabrania się podawania miejsca, gdzie nastąpiło zarażenie, gdzie jest chory? W moim przekonaniu takiego przepisu nie ma. Nie mówię, żeby wskazywać dane osoby czy miejscowość. Ale podanie gminy czy większej miejscowości nie jest zabronione - uważa Marian Starownik, radny Rady Powiatu i były starosta oraz poseł na Sejm RP. - To byłby element mobilizacji. Byłem w jednym większym sklepie na terenie mojej gminy, była tam grupa takich „wesołków”. Mówię im, że są procedury, zagrożenie. A oni na to, że w naszej gminie nie ma koronawirusa. W telewizji są podawane dane, że chora jest w Janowie Lubelskim, że chory jest w Bełżycach. A tu raptem radni nie mogą się dowiedzieć, gdzie, co i jak? - rozkładał ręce radny z gminy Uścimów.

Starosta: ja sama nie wiem

Zdaniem starosty podawanie bardziej szczegółowych danych może się obrócić przeciwko zakażonym.- Rodziny proszą, by te osoby nie były podawane z imienia i nazwiska, ani miejsca zamieszkania - podkreślała w odpowiedzi starosta. - Co było ze szpitalem w Puławach? Może być taka sytuacja, że takiej osoby (wypuszczonej ze szpitala zakaźnego jako ozdrowieńca - przyp. red.) ludzie nie będą chcieli wpuścić do mieszkania... Ja sama nie wiem, jak ta osoba się nazywa. Nie wiem, z jakiej jest miejscowości. To jest wzięcie odpowiedzialności za to, co się potem wydarzy. Czemu ma służyć dociekanie? Jakby to była państwa córka, żona? Chcielibyśmy tego? - pytała retorycznie Ewa Zybała.

Zupełnie inne zdanie niż Marian Starownik ma radny Jerzy Zwoliński. - Jeśli ujawnimy gminę, to możemy zdemobilizować mieszkańców innych gmin. Generalnie ludzie zachowują rygory, nie wędrują od sklepu do sklepu, nie jeżdżą po gminach. W związku z tym myślę, że nie ma potrzeby ujawniania konkretnych gmin, w których wykryto koronawirusa. Podanie informacji o samym powiecie zwiększa mobilizację u wszystkich mieszkańców powiatu - przedstawił swoje stanowisko radny.

Szykują miejsca na zbiorowe odizolowanie

W powiecie lubartowskim jest 65 osób poddanych kwarantannie domowej oraz 318 osób poddanych nadzorowi epidemiologicznemu - to dane z minionego czwartku. Każdy samorząd musi przygotować miejsca kwarantanny dla osób wracających z zagranicy lub tych, które miały kontakt z zarażonymi koronawirusem. Kwarantanną mogą zostać też objęte osoby, które są zarażone koronawirusem, ale przechodzą chorobę łagodnie i nie wymagają pobytu w szpitalu.

- Jesteśmy przygotowani na kwarantanny zbiorowe dla maksymalnie 90 osób - podkreśliła Ewa Zybała.

OZDROWIENIEC

To osoba, która była zakażona koronawirusem, a u której ustąpiły objawy. Osoba, u której nie ma już choroby, to osoba wyleczona

Miejsca do kwarantanny zbiorowej, oprócz władz powiatu, wyznaczyć powinny też samorządy gminne i miasta. W takie miejsca trafią osoby, które nie mają możliwości odbycia kwarantanny w domu, a miały kontakt z zakażonym koronawirusem lub takie, które po 14 marca wróciły do Polski z zagranicy.

- Jest opór przy wyznaczaniu miejsc kwarantanny przez gminy. Z panią starostą próbujemy przekonać te gminy. Na prośby wojewody o wyznaczenie miejsc kwarantanny odpowiedziało pięć gmin. Później udało się przekonać kolejne gminy, zostały tylko dwie. Nie będę wymieniał ich nazw, może ich władze poczują się w obowiązku, by miejsce takiej kwarantanny wyznaczyć - mówił w czasie czwartkowej sesji Andrzej Trojak.

- Odzew jest pozytywny, ale wyzwaniem pozostają wymogi, które są stawiane. Obiekt, w którym miałaby być taka kwarantanna, musi być ogrzewany, wyposażony w prysznice. W gminach nie ma takich lokali. Samorządowcy muszą się z tym zmierzyć - zaznacza starosta powiatu lubartowskiego, ale jednocześnie zaapelowała do radnych: - Porozmawiajcie z wójtami, by te miejsca przygotować. Bo po prostu nie damy rady. Nie możemy wszystkich szkół zablokować. Nie wiemy, kiedy wróci obowiązek szkolny. Nie wiemy, jak to się rozwinie. Na razie nasz naród jest zdyscyplinowany, nawet młodzież. Oby tak zostało. Musimy się przygotować na to, że koronawirus rozprzestrzeni się w masakrycznym tempie.

Władze nie podają lokalizacji miejsc wyznaczonych na kwarantanny zbiorowe.

- Miejsca kwarantanny domowej i zbiorowej nie mogą być podawane. Po to, żeby nie piętnować tych ludzi, którzy na nie trafią. Za chwilę to my możemy być zakażeni lub nasze rodziny - zastrzega Ewa Zybała.

Jak usprawiedliwić kwarantannę?

Podczas sesji Rady Powiatu Fryderyk Puła zwrócił uwagę na problem osób, które wracają z zagranicy. Władze nałożyły na nie obowiązek przebywania w 14-dniowej kwarantannie, po przyjeździe do ojczyzny. Chodzi o brak formalnych decyzji w sprawie takiej kwarantanny.

- Wraca człowiek z zagranicy, jest całkowicie zdrowy, zgłasza się do sanepidu i teraz zgodnie z procedurami sanepid powinien wydać w takiej sytuacji decyzję o kwarantannie. Sanepid takiej decyzji nie wydaje - twierdził radny i były starosta. - Co ma zrobić pracownik, który ma się zgłosić do pracy, ale nie może? Atakuje służbę zdrowia, która jest teraz przeciążona. Co ma zrobić lekarz, gdy zgłasza się do niego pacjent całkowicie zdrowy, ale proszący o zwolnienie, bo musi jakoś w pracy się usprawiedliwić? Jeżeli nie ma do dyspozycji urlopu, to grozi mu zwolnienie dyscyplinarne. Niech sanepid wykonuje te zadania, skoro tak wskazują procedury. A nie jest to zbyt duży zabieg, wydanie jednego kwitka - apelował radny z gminy Lubartów.

Sprawę starał się wyjaśnić Jarema Paprocki, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, na co dzień pracujący jako lekarz.

- Lekarze z przychodni po adnotacji w dokumentacji pacjenta mogą wpisać, że pacjent wrócił z zagranicy, jest objęty dwutygodniową kwarantanną. Lekarze POZ-u mają prawo do wystawienia zwolnienia na dwa tygodnie. Można to załatwić za pośrednictwem porady telefonicznej - poinformował radny, ale dodał: - Nie ma poza tym nacisku na zwolnienia. Ja przez ostatnie trzy tygodnie wydałem tylko dwa czy trzy takie zwolnienia. To byli kierowcy TIR-ów, którzy wrócili z zagranicy.

„Jeśli sanepid podjął decyzję o Twojej lub Twojego dziecka kwarantannie, izolacji w szpitalu, dostaniesz zaświadczenie od Państwowego Inspektora Sanitarnego” - czytamy w serwisie internetowym Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia. „Jeśli trafisz do szpitala, dostaniesz normalne zwolnienie lekarskie” - wyjaśniają urzędnicy na tej samej stronie.

Dominik Smagała

eprasa.pl ab03f79d51

Policjanci ustalili personalia wyrostków. Przekazali sprawę do sądu rodzinnego

W centrum Łukowa zaatakowali Wietnamkę. „Krzyczeli, że mam koronawirusa”

- Ty kur...! Masz koronawirusa - krzyczy jeden z chłopaków. W centrum Łukowa grupa wyrostków zaatakowała mieszkającą w Polsce Azjatkę. Jeden z nich trafił w jej twarz gałęzią.

Mieszkająca od 24 lat w Łukowie Wietnamka jest wystraszona. - Całą noc nie spałam i źle się czuję - przyznaje w rozmowie ze „Wspólnotą”. Nasz dziennikarz dotarł do poszkodowanej jako jedyny. Mieszka w jednym z bloków przy ul. Międzyrzeckiej. To jedna z głównych ulic Łukowa. 59-latka pracuje na miejscowym targowisku. Prowadzi stoisko z ubraniami i obuwiem. Z racji pandemii handel zamarł. Spędza czas w domu. Jednak w czwartek, 19 marca, musiała pójść do banku, żeby opłacić rachunki.

Ty kur...! Masz koronawirusa

Na ul. Stawki, która jest deptakiem w centrum Łukowa, zaczepiła ją grupa wyrostków. Przerażona agresywnym zachowaniem młodocianych kobieta wyjęła z torebki telefon i zaczęła filmować.

- Ty kur...! Masz koronawirusa - krzyczy jeden z chłopaków. - Jesteś z Chin - dodaje. Tłumaczenia kobiety, że jest z Wietnamu, a nie Chin i że mieszka w Polsce nic nie pomagały. Mało skuteczne były też prośby o to, żeby chuligani zostawili ją w spokoju. Na nagraniu, które krąży w internecie, widać, jak poza wyzwiskami w stronę 59-latki „lecą” też inne przedmioty. Jeden z chłopaków, ten najbardziej agresywny, próbuje ochlapać ją wodą z butelki. Potem rzuca plastikowym talerzem.

W końcu podnosi z trawnika gałąź i ciska z całej siły w kierunku filmującej zajście Wietnamki. Trafia ją w twarz. - Mam napuchnięte usta - skarży się poszkodowana, pokazując miejsce zranienia.

Strach i niepewność

Rozmawiamy z poszkodowaną w jej mieszkaniu dzień po zajściu. Kobieta przyznaje, że się boi, a w nocy przez stres nie mogła spać. O tym, co zaszło, mówi niechętnie. Przyznaje, że nigdy w Polsce nic podobnego jej nie spotkało. Zawsze ludzie byli dla niej życzliwi. Nie chce rozgłosu i najchętniej zapomniałaby o spawie. - Wieczorem przyszedł do mnie z rodzicami jeden z tych chłopców i przeprosił - opowiada.

Napastnicy mają od 10 do 14 lat

Słowo „przepraszam” nie załatwia jednak sprawy z punktu widzenia prawa. Chuligańskim wybrykiem tego samego dnia zajęli się policjanci. - Mundurowi ustalili grupę małoletnich, którzy na jednej z ulic miasta na osiedlu Chącińskiego zaatakowali pochodzącą z Wietnamu kobietę - informuje asp. sztab. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

- To chłopcy w wieku od 10 do 14 lat. Zabezpieczone przez policjantów materiały zostały już przekazany do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Łukowie.

Nikt nie zadzwonił na policję

Policja dowiedziała się o sprawie dopiero po tym, jak użytkownicy Facebooka udostępniali masowo film nagrany przez kobietę. W trakcie zajścia, mimo że na nagraniu widać świadków, nikt nie reagował. Nikt nie zadzwonił też pod numer alarmowy, gdy cała sytuacja się rozgrywała. Poszkodowana Azjatka przyznaje, że napastnicy nękali ją przez całą drogę do domu. Po kilkuset metrach - dopiero w okolicy bloku, w którym mieszka, uwagę zwróciła im przechodząca tamtędy kobieta.

Sprawą zajął się Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych (OMZRiK).

Przerażona agresywnym zachowaniem młodocianych kobieta wyjęła z torebki telefon i zaczęła filmować

Policjanci szybko ustalili personalia małoletnich. Napastnicy mają od 10 do 14 lat

Informacja o zajściu pojawiła się na profilu organizacji. - Nieletni po pierwsze powinni być w domu, szkoły zamknięto po to, by unikać kontaktów. Po drugie zachowują się skandalicznie, wykazując znaczne objawy demoralizacji - uważa OMZRiK.

Sprawą zainteresowała się polska ambasada w Hanoi (stolica Wietnamu). Z Wietnamką osobiście rozmawiał ambasador Wojciech Gerwel.

Jeden z napastników podnosi z trawnika gałąź i ciska z całej siły w kierunku Wietnamki. Trafia ją w twarz

Wyraził ubolewanie z powodu incydentu.

Łukasz Prusak

Jeden z chłopaków, ten najbardziej agresywny, próbuje ochlapać ją wodą z butelki. Potem rzuca plastikowym talerzem

Oburzenia nie kryją nasi Czytelnicy

Oto niektóre komentarze nadesłane nam przez Czytelników (za pośrednictwem mesengera na lukow24)

„Wstyd mi, że tak mało interwencji widzę na swoim osiedlu, wstyd mi za to miasto”

„Mam jednak nadzieję, że organy prawa ruszą”

„Prawo do bezpiecznego życia w naszym mieście mają obcokrajowcy w obecnej rzeczywistości. Wstyd mi, że tak mało interwencji widzę na swoim osiedlu, wstyd mi za to miasto”.

„To jest nie do pomyślenia. Jestem w ciężkim szoku”

„Polecam zorganizować z miastem jakąś inicjatywę i zrobić kampanię edukacyjną dla dzieci. Stop rasizmowi czy cokolwiek. Byłam świadkiem podobnych sytuacji u mnie w mieście i niestety wiem, że jeżeli szkoła i NGOsy się nie wezmą za to, rodzice będą mieli w nosie, co ich dzieci robią. Taki smutny obraz naszego społeczeństwa, gdzie rodzice sami nie chcą wychowywać dzieci”

Konkursy na dyrektorów szkół w Staninie, Sarnowie, Zagoździu i Zastawiu są nieważne

POWIAT ŁUKOWSKI Lech Sprawka, wojewoda lubelski, unieważnił postępowanie konkursowe i decyzje o powierzeniu stanowisk czterem dyrektorom szkół w gminie Stanin.

Konkursy na dyrektorów wymienionych szkół odbyły się w ubiegłym roku i

zostali w nich wybrani: Janusz Sobiech (bez zmian) – Zespół Szkół w Staninie, Karol Kłos (bez zmian) - Szkoła Podstawowa w Sarnowie, Joanna Osiak – Szkoła Podstawowa w Zagoździu i Agnieszka Sawczuk - Szkoła Podstawowa w Zastawiu.

Skarga do wojewody

Dyrektorzy objęli stanowiska, jednak do wojewody wpłynął wniosek o wszczęcie postępowania nadzorczego nad zarządzeniami wójta gminy Stanin Krzysztofa Kazany dotyczącymi konkursów. Wnioskujący zgłaszał, że nastąpiło naruszenie prawa z powodu wadliwego składu komisji konkursowych w tych szkołach: z ramienia urzędu gminy znaleźli się tam radni. Skarżący zauważa, że radni pełnią funkcje społeczne i nie są pracownikami gminy, a ich powołanie w skład komisji konkursowych narusza obiektywizm działania komisji konkursowej.

Zasady konkursów

Aby przeprowadzić konkurs na dyrektora, organ prowadzący szkołę, w tym wypadku Wójt Gminy Stanin, powołuje komisję konkursową w składzie: po trzech przedstawicieli organu prowadzącego szkołę lub placówkę (tutaj Gminy Stanin), organu sprawującego nadzór pedagogiczny (kuratorium), po dwóch przedstawicieli: rady pedagogicznej, rady rodziców, po jednym przedstawicielu organizacji związkowych działających w szkole.

Było naruszenie prawa

Wojewoda złożony wniosek uznał za zasadny. 12 marca wydał tzw. rozstrzygnięcia nadzorcze stwierdzające nieważność wszystkich zarządzeń wójta dotyczących konkursów i tym samym nieważność czterech konkursów. Służby wojewody ustaliły, że wójt powołał do komisji konkursowych jako swoich przedstawiciel: w SP w Zagoździu - radną Anetę Witkowską, w ZS w Staninie, w SP w Sarnowie i SP w Zastawiu: radnych Anetę Witkowską, Marcina Siemionka i Katarzynę Gryczkę.

Według wojewody członek organu stanowiącego gminy, czyli Rady Gminy, nie może być członkiem komisji wybierającej dyrektora szkoły.

– W ocenie organu nadzoru przedmiotowe zarządzenia zostały podjęte z istotnym naruszeniem ustawy Prawo oświatowe – czytamy w rozstrzygnięciu nadzorczym podpisanym przez wojewodę lubelskiego.

- Nie wiemy, kto zgłosił skargę. Organ prowadzący w tej sytuacji nie ma wyjścia, ponownie ogłosi konkursy. Wiele konkursów na dyrektorów szkół ma w komisjach radnych. To powszechna praktyka - wyjaśnia Sebastian Ignaciuk, dyrektor Zespołu Ekonomiczno- Administracyjnego Szkól w Staninie.

- Wójt tym samym dyrektorom powierzył pełnienie obowiązków dyrektora. Obecna sytuacja zagrożenia epidemicznego, nie pozwala jednoznacznie określić, kiedy to nastąpi. Konkursy odbędą się w tym roku szkolnym - dodaje Ignaciuk.

mo

eprasa.pl ab03f79d51

Personel skarży się na chaos i niedoinformowanie

Rezygnują z pracy w szpitalu zakaźnym w Puławach

Takie informacje docierają od pracowników placówki. - Wpłynęły wypowiedzenia od osób zatrudnionych na umowy cywilnoprawne - potwierdza Starostwo Powiatowe w Puławach, któremu podlega puławski szpital.

Nie chcą pracować w puławskim szpitalu

O sytuacji związanej z wypowiedzeniami z pracy w szpitalu w Puławach poinformowali nas sami pracownicy placówki. Po decyzji wojewody o przekształceniu szpitala w placówkę jednoimienną, przeznaczoną wyłącznie do leczenia pacjentów z koronawirusem wypowiedzenia miało złożyć kilkadziesiąt osób.

Na taki krok zdecydować mieli się zarówno lekarze specjaliści, jak i personel pielęgniarski. Według informujących nas pracowników SP ZOZ w Puławach duża liczba wypowiedzeń dotyczyć miała oddziału ginekologiczno - położniczego. Tam większość współpracujących ze szpitalem medyków, którzy posiadają gabinety prywatne i prowadzą ciąże wielu pacjentek miała złożyć lawinowo wypowiedzenia. W innym wypadku nie mogliby nadal świadczyć usług i dbać w tej trudnej sytuacji o swoje pacjentki.

Wojewoda nic nie wie, starostwo nie zna szczegółów

O potwierdzenie zaistniałej sytuacji kadrowej poprosiliśmy dyrektora placówki, jak i instytucje samorządowe, którym podlega . Niestety bezpośredniej odpowiedzi ze szpitala do momentu publikacji artykułu nie otrzymaliśmy.

Fakt zwolnień z pracy w jednostce potwierdził jedynie rzecznik Starosty Puławskiego. Przekazując nam oficjalny komunikat od administracji SP ZOZ w Puławach.

- Informujemy, że wpłynęły wypowiedzenia od osób zatrudnionych na umowy cywilnoprawne, nie wpłynęły natomiast wypowiedzenia od pracowników zatrudnionych w oparciu o umowę o pracę. Nieobecne są też osoby, które skorzystały z zasiłków opiekuńczych na dzieci lub przebywają na zwolnieniu lekarskim. Na ten moment, ten fakt nie stanowi zagrożenia funkcjonowania oddziałów szpitalnych - możemy przeczytać w komunikacie przesłanym przez Kamila Lewandowskiego.

Pracownicy SP ZOZ w Puławach: Dyrektor poświęcił nas na rzecz swojego sukcesu

Gdy Wojewoda Lubelski przekazywał w czwartek 12 marca informację o tym, że puławski szpital ma zostać przemianowany na jednoimienną placówkę zakaźną, informowano jednocześnie, że obiekt już na poniedziałek 16 marca ma być gotowy na przyjmowanie pacjentów zakażonych koronawirusem. Pacjentów przebywających wtedy w lecznicy planowano albo wypisać do domu lub przetransportować do innych, okolicznych szpitali. Tymczasem, jak wynika z wpisów jednego z lekarzy na serwisie społecznościowym, jeszcze tego dnia w szpitalu w Puławach przebywali inni pacjenci. - Obiecano nam dziś 1k strojów ochronnych na szpital, jeszcze ich nie ma na oddziałach, śluzy dopiero są ostatecznie planowane, wszystkie oddziały są przeorganizowywane, mamy jeszcze „starych pacjentów". Nie jesteśmy jeszcze gotowi - napisał w poniedziałek na Tweeterze Jakub Kosikowski, lekarz rezydent w SP ZOZ w Puławach. - Z racji obaw części personelu przed powrotami do domu, obawy o rodziny, szpital w Puławach tworzy „hotel" by personel mógł mieszkać na jego terenie. Dodatkowo będzie też wyżywienie dla personelu ze szpitalnej kuchni - pisał Jakub Kosikowski.

Personel szpitala w Puławach
Naszym zdaniem ten szpital zostanie już na stałe jako jedno profilowy, czyli Puławy zostaną bez szpitala wielozakresowego

Wiedzą o tym, jak w ubiegłym tygodniu wyglądała sytuacja w szpitalu podzielili się z nami pracownicy. To, co napisali w mailu do naszej redakcji, niestety nie napawało optymizmem. - W dniu wczorajszym wjechały do nas maski i kombinezony w ilości 1000 szt, przy pełnym obłożeniu wystarczy to na 1-2 dni. W szpitalu trwa remont i budowanie czegoś na podobieństwo dróg czystych i brudnych, ale nikt nie ma pojęcia jak to robić. Śluzy to są ścianki z karton-gipsu. Instruktarz jak zakładać kombinezon był prowadzony przez pracowników, którzy obejrzeli filmiki na youtubie jak zakładać kombinezon. Po dyżurach oczywiście wracamy do domów nie mając pewności czy czegoś nie złapaliśmy - opowiadał personel. Niezrozumiałe są dla niego także pewne decyzje dyrekcji SP ZOZ Puławach. - Jeżeli chodzi o posiłki to jak najbardziej każda pomoc byłaby przydatna, nie wiemy dlaczego dyr. Rybak odmówił, widocznie jemu zależy jedynie na oddłużeniu szpitala, a nie o zadbanie o personel - pisali pracownicy puławskiej lecznicy. Nie mają także złudzeń, co do przyszłości placówki w Puławach. - Prace budowlane są prowadzone przez cały czas i naszym zdaniem ten szpital zostanie już na stałe jako jedno profilowy, czyli Puławy zostaną bez szpitala wielozakresowego. Niestety nikt nas nie informuje o zamiarach tak samo i miasta. Nam się wydaje, że dyrektor nas poświecił na rzecz swojego sukcesu - mówią wprost.

Marta Pietroń/ Monika Głos-Oszatowska

W Puławach produkują środek dezynfekujący

0,5% nadtlenek wodoru, stosowany jako środek odkażający jest produkowany w Puławach na razie na potrzeby firmy, ale wkrótce może być dostępny w powszechnej sprzedaży

Zakłady Azotowe w Puławach uruchomiły linię do produkcji nadtlenku wodoru. Ze środka odkażającego na razie korzystają tylko pracownicy spółki, ale niewykluczone, że trafi on do sprzedaży.

- (...) służby zakładowe podjęły się wytwarzania w Wytwórni Nadtlenku Wodoru własnego środka biobójczego do odkażania. Jest on już stosowany na terenie spółki i przekazywany pracownikom do osobistego użytku. Działanie 0,5% nadtlenku wodoru jako środka odkażającego jest potwierdzone przez Światową Organizację Zdrowia WHO - czytamy w komunikacie na stronie internetowej firmy.

Jak informuje rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy spółka na własną rękę zorganizowała opakowania wielokrotnego użytku, które trafiają na poszczególne zakłady firmy. Po wykorzystaniu środka dezynfekującego, opakowanie będzie napełniane od nowa.

Spółka planuje również uruchomienie sprzedaży środka odkażającego, ale aby mógł trafić do komercyjnego obrotu, trzeba dopełnić szeregu formalności. Aktualnie trwają przygotowania, zmierzające w tym kierunku. Jak zapewnia Marek Sieprawski, spółka poinformuje o tym, jak tylko środek trafi do sprzedaży.

Marta Pietroń

Chciał wysadzić blok

Zabarykadował się w swoim mieszkaniu, a byłej partnerce zakomunikował, że odkręcił gaz i kładzie się spać. 41-latek z Puław postawił na równe nogi wszystkie służby ratunkowe.

Do mrożącego krew w żyłach zdarzenia doszło w miniony poniedziałek (16 marca). Późnym popołudniem pod blok na ul. Gościńczyk nagle podjechały dwa wozy strażackie - pierwszy z drabiną, a za nim zwykły ciężki wóz bojowy. Potem momentalnie pojawiła się karetka pogotowia i policja w nieoznakowanym radiowozie. Wszystkie służby podjechały bez włączonych syren. Strażacy szybko wyskoczyli z wozów i pobiegli na trzecie piętro. Jak wynikało ze zgłoszenia tam w jednym z mieszkań miał przebywać były partner osoby zgłaszającej. Mężczyzna miał zakomunikować kobiecie, że odkręca gaz, zapala papierosa i kładzie się spać. Jednak ta, zamiast zareagować chociażby przyjazdem na miejsce, na co zapewne liczył puławianin, bez wahania zawiadomiła policję. Przed feralnym blokiem na widok straży pożarnej, pogotowia i policji zybko zrobiło się zbiegowisko. Ludzie wybiegali na zewnątrz w ciapach.

- Z bloku ewakuowano kilkunastu mieszkańców. Strażacy dokonali sprawdzenia zaworów gazowych oraz pomiaru stężenia gazu w powietrzu. Okazało się, że nie było zagrożenia, a całą historię wymyślił autor wiadomości, który chciał wpłynąć na byłą partnerkę - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 41-letni mieszkaniec Puław prosto z mieszkania, które rzekomo razem z sąsiadami chciał wysadzić w powietrze, trafił do policyjnego aresztu. Okazało się też, że był nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało u niego prawie dwa promile alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut wywołania fałszywego alarmu.

- Grozi za to kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Sąd może także orzec nawiązkę do wysokości 1 tys. zł. - wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroń

Część pieniędzy może trafić bezpośrednio do puławskiego szpitala, o przeznaczeniu części zdecyduje wojewoda

Azoty przekażą pieniądze na walkę z koronawirusem

W sumie 3 mln zł chce przeznaczyć potentat nawozowy na pomoc rządowi w walce z koronawirusem. Każda ze spółek – w tym Grupa Azoty Puławy - ma przekazać na ten cel po 750 tys. zł. Pieniądze mają trafić głównie do szpitali w rejonie zakładów GA.

Azoty pomogą w walce z epidemią

O swoim geście spółka poinformowała w minioną niedzielę w krótkim wpisie na swoim profilu na portalu społecznościowym, w którym poinformowała o przeznaczeniu 3 mln zł na pomoc w walce z chorobą. Dopiero wczoraj przed południem pojawiły się konkretne informacje. Wynika z nich, że każda ze spółek Grupy Azoty przekaże 750 tys. zł na potrzeby szpitali, przychodni i służb sanitarnych w rejonie swojej działalności. Zgodnie z podjętymi podczas minionego weekendu uchwałami zarządów poszczególnych spółek ma to być pomoc zarówno pieniężna, jak i materialna, chociażby w postaci specjalistycznego sprzętu medycznego, leków i środków higienicznych.

Fot.Kamil Wąsik

Wojciech Wardacki, prezes Grupy Azoty
Rozumiemy powagę sytuacji i wspieramy wysiłki rządu, władz lokalnych, i wszystkich służb zaangażowanych w walkę o powstrzymanie epidemii

- Bardzo poważnie podchodzimy do zagrożenia związanego z koronawirusem. W Grupie Azoty działają procedury gwarantujące natychmiastową reakcję właściwych służb, ale wydaliśmy dodatkowe zalecenia dotyczące ograniczenia ryzyka dla naszych pracowników. Rozumiemy powagę sytuacji i wspieramy wysiłki rządu, władz lokalnych, i wszystkich służb zaangażowanych w walkę o powstrzymanie epidemii. To wielki wysiłek całego państwa i wszystkich obywateli, i każdy musi pomagać na miarę swoich możliwości. Dlatego w zupełnie nadzwyczajnym trybie uzyskaliśmy wszystkie zgody korporacyjne, aby darowizny mogły trafić jak najszybciej do potrzebujących. Ministerstwo Zdrowia podjęło decyzję o utworzeniu centralnych szpitali zakaźnych w Puławach, Kędzierzynie, Dąbrowie Tarnowskiej oraz Szczecinie, czyli praktycznie w miejscowościach, które są siedzibami lub znajdują się w pobliżu naszych głównych Spółek. Jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z tymi szpitalami, z którymi określamy dodatkowe ich potrzeby, które w miarę możliwości zostaną również sfinansowane przez Grupę Azoty - powiedział dr Wojciech Wardacki, prezes Grupy Azoty.

O przeznaczeniu pieniędzy zdecyduje wojewoda

Jak informuje rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy jeszcze nie zapadły decyzje o konkretnym przeznaczeniu pieniędzy.

3 mln zł
tyle Grupa Azoty przeznaczy na walkę z koronawirusem

750 tys. zł
tyle na walkę z koronawirusem przekażą Zakłady Azotowe w Puławach

- Trwają rozmowy z władzami wojewódzkimi i samorządowymi co do kierunków potrzeb, gdzie najbardziej przydałoby się te środki i w jakiej formie – mówi Marek Sieprawski, rzecznik Grupy Azoty Puławy.

Marta Pietroń

eprasa.pl ab03f79d51

Lokale gastronomiczne i sklepy zamknięte. Hotele bez gości

Wirus uderza w lokalną gospodarkę

W Puławach poza sklepami spożywczymi i drogeriami kosmetycznymi, większość sklepów jest zamknięta. W pustym Kazimierzu restauratorzy nie mają nadziei na poprawę sytuacji. Czy stan epidemii pogrzebie lokalny biznes?

Na mieście pustki

Przestój, spowodowany wymogami bezpieczeństwa sanitarnego, widać w Puławach gołym okiem. Największa galeria handlowa na ul. Zielonej świeci pustkami – w minionym tygodniu otwarte były w niej tylko pojedyncze punkty na parterze – drogeria Natura, Żabka i kiosk. Sąsiednia Galeria Nova od połowy marca jest zamknięta do odwołania. W niedalekim markecie Carrefour większość sklepów jest nieczynna – działa Rossmann, salonik prasowy, apteka i sam sklep spożywczy. Widać zwiększone środki ostrożności – stanowiska kasjerskie oddzielone są od obsługiwanych klientów przezroczystymi ściankami. W aptece na Fieldorfa-Nila specjalny foliowy parawan oddziela personel od klientów. Z kolei w osiedlowej Żabce na Niwie ekspedientki pracują w ochronnych rękawiczkach. W całym mieście nie działają sklepy z ubraniami, gabinety kosmetyczne, salony fryzjerskie czy zakłady fotograficzne. Niektórzy przedsiębiorcy próbują sobie radzić, ograniczając bezpośrednią obsługę klienta, np. punkt drukarski na ul. Wojska Polskiego prosi klientów o kontakt telefoniczny i wysyłkę zamówień mailem, a na miejscu można jedynie odebrać gotowe materiały.

Odwołane rezerwacje w hotelu

Obecna sytuacja mocno odbija się na działalności hotelarskiej. Doświadcza tego m.in. puławski Hotel Izabella.

– Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia dotyczącym ogłoszenia stanu epidemicznego na terenie naszego kraju restaurację mamy zamkniętą. Obiady domowe, które do tej pory serwowaliśmy w naszym lokalu można zamawiać telefonicznie tylko i wyłącznie na wynos, ale zainteresowanie jest małe. Część noclegowa działa, lecz tu ruch także jest niewielki. Większość gości odwołała swoje rezerwacje, praktycznie wszystkie do połowy kwietnia. W najbliższym czasie szykowaliśmy się też na wiele imprez, które odwołano, chociażby Turniej o Pierścień Księżnej Izabeli czy Olimpiadę Szachową, która miała się odbyć pod koniec marca. To samo dotyczy pierwszych w tym sezonie grup wycieczkowych. Również wszystkie szkolenia, konferencje i imprezy okolicznościowe zostały odwołane. Osoby, które pracowały u nas na umowy-zlecenia, w tej chwili siedzą w domach. Osoby na etatach, mamy ich około 22, częściowo pracują, a częściowo są na urlopach lub zwolnieniach lekarskich. To jest dla nas nowa i trudna sytuacja, jak pewnie dla każdej firmy z naszej branży. Mamy nadzieję, że szybko minie. Śledzę informacje o rządowych planach pomocy przedsiębiorcom, jednak zastanawiam się, na ile w praktyce będzie można taką pomoc uzyskać – mówi Marzena Baranowska, dyrektor Izabella Sp. z o.o.

Na lato klienci wciąż zapisani

Na rozwój sytuacji ze spokojem i nadzieją patrzy Dorota Pietras, od 2007 roku prowadząca w Puławach biuro podróży Travel Center. Prócz niej w biurze pracuje jedna osoba. Obecnie Travel Center mieści się w Galerii Nova, jak wspominaliśmy wyżej, zamkniętej do odwołania.

– Pracujemy zdalnie – telefonicznie i mailowo – bo i tak obecnie nasza praca dotyczy jedynie obsługi już istniejących zamówień, co jesteśmy w stanie robić poza biurem. Oczywiście w tym momencie nie ma mowy o żadnych nowych zapytaniach. Na marzec mieliśmy trochę wycieczek objazdowych, które zostały odgórnie anulowane. Mamy jednak kilka wyjazdów na święta wielkanocne i na maj. Klienci dzwonią i pytają, co robić w obecnej sytuacji, ale na razie mieliśmy tylko jedną rezygnację z kwietnia. Wiele osób podchodzi do tego rozsądnie i czeka na rozwój sytuacji, zamiast od razu odwoływać wycieczki i domagać się zwrotu pieniędzy, za co bardzo im dziękuję. To biuro to cała moja miłość, bo sama dużo podróżuję i lubię tę pracę, dlatego wierzę, że wkrótce wszystko wróci do normy, a duża część naszych klientów na lato będzie mogła udać się na wypoczynek. Na najbliższy czas firma jest zabezpieczona finansowo. Jestem dobrej myśli – mówi właścicielka biura.

Marzena Baranowska, dyrektor Hotelu Izabella w Puławach
Większość gości odwołała swoje rezerwacje, praktycznie wszystkie do połowy kwietnia.

Właścicielka restauracji w Kazimierzu Dolnym
Nie śpię po nocach, zastanawiam się jak mogę pomóc pracownikom, ale nawet sobie nie jestem w stanie pomóc

Czarne chmury nad Kazimierzem

Nie wszyscy przedsiębiorcy mają nadzieję na szybką poprawę sytuacji. W Kazimierzu Dolnym, żyjącym z turystyki, już teraz mówi się o straconym sezonie, możliwych bankructwach i zaciskaniu pasa przez lokalny samorząd.

– Najlepsze podawane prognozy mówią o tym, że sytuacja epidemiczna powróci do normy najwcześniej w czerwcu i wielu przedsiębiorców tu w Kazimierzu w to wierzy, jednak ja takiej nadziei nie mam. Moim zdaniem zbankrutujemy jak wiele innych firm, a z samym wirusem będziemy walczyć lata. Nie śpię po nocach, zastanawiam się jak mogę pomóc pracownikom, ale nawet sobie nie jestem w stanie pomóc. Z oszczędności jestem w stanie utrzymać się dwa, trzy miesiące, bo zimą większość pieniędzy zainwestowałam w prowadzoną działalność. Chciałabym, żeby to już się skończyło i żebyśmy po prostu przeżyli. Nie mówię już nawet o liczeniu strat – mówi właścicielka lokalu gastronomicznego w Kazimierzu, od tygodnia zamkniętego do odwołania, który obecnie zatrudnia dziesięć osób (więcej w sezonie) na umowach o pracę i na zleceniach.

Kamil Wąsik

Puławianie zbierają na respirator dla szpitala

Spółdzielnia Socjalna Inicjatywa zorganizowała publiczną zbiórkę pieniędzy na zakup wartego 80 tys. zł respiratora dla szpitala w Puławach. Akcję poparło wielu mieszkańców. W ten sposób chcą wesprzeć placówkę zamienioną na jednoimienny szpital zakaźny.

Od 16 marca puławski SPZOZ decyzją wojewody działa jako jednoimienny szpital zakaźny, przeznaczony wyłącznie do leczenia pacjentów z koronawirusem. Ta wiadomość najpierw zszokowała, przeraziła i zezłościła mieszkańców miasta. Gdy emocje opadły, pojawiły się pomysły na to, jak szpitalowi pomóc. Jednym z nich jest właśnie zrzutka na zakup respiratora.

Jak tłumaczy na internetowej podstronie zbiórki jej inicjator, Paweł Romański, prezes Spółdzielni Socjalnej Inicjatywa, przedsięwzięcie jest odpowiedzią na obawy mieszkańców, związane z tym, czy szpital jest wystarczająco wyposażony, by poradzić sobie w obecnej trudnej sytuacji.

– Po ustaleniach z dyrekcją i pracownikami odpowiedzialnymi za wyposażenie SP ZOZ Puławy – wiemy, że taki sprzęt się bardzo przyda nie tylko w czasie epidemii, ale będzie służył długie lata, a zakup jednego najwyższej klasy respiratora (Hamilton C3) to 80 000 zł – pisze Romański. Jak wylicza, koszt zakupu takiego respiratora to 2 złote od każdego mieszkańca miasta, jednak ponieważ prawdopodobnie nie do wszystkich dotrze informacja o zbiórce, proponuje zrzutkę po 10 złotych.

W ostatnim czasie zdemaskowano wiele internetowych zbiórek, które okazały się próbą wyłudzenia pieniędzy, dlatego po wątpliwościach niektórych internautów, organizator zbiórki opublikował dokument potwierdzający, że SPZOZ popiera akcję.

– Jak wiemy respiratory są kluczowym wyposażeniem wykorzystywanym w leczeniu osób zarażonych koronawirusem, dlatego bardzo dziękujemy za taką inicjatywę puławskiej spółdzielni – stwierdza dyrekcja SPZOZ w Puławach w krótkim mailu do redakcji „Wspólnoty".

Obecnie (stan na wieczór 19.03) zbiórkę wspomogło 328 osób, a z kwoty 80 tys. zł udało się na razie zebrać ponad 14 tys. zł.

Adres zbiórki

„Zakup respiratora dla SPZOZ Puławy": zrzutka.pl/eusw6a

Kamil Wąsik

Dyrekcja szpitala w Puławach: Obiady potrzebne, ale pracownikom przychodni

- Szpitalna stołówka w tym momencie w całości zabezpiecza potrzeby związane z posiłkami dla personelu i nie jest na tą chwilę konieczne, aby były one dostarczane do szpitala z zewnątrz - informuje dyrekcja puławskiego szpitala.Jej zdaniem restauracje swoją pomoc mogą zaoferować personelowi przychodni.

Restauratorzy chcieli pomóc

Gdy na Lubelszczyźnie wykryto pierwszy przypadek zachorowania na koronawirusa, a wojewoda ogłosił, że puławski szpital zostanie przekształcony na jednoimienną placówkę zakaźną, którego personel będzie miał pod opieką wyłącznie osoby zakażone, jedna z puławskich restauracji wyszła z inicjatywą dostarczania darmowych posiłków dla lekarzy i pielęgniarek. Pomysł szybko podchwycili inni właściciele lokali gastronomicznych w mieście, którzy także zaoferowali swoją pomoc.

Fot.Dominik Kęsik

Piotr Rybak,
dyrektor SP ZOZ w Puławach
Zwracam się z prośbą, aby lokale swoją pomoc przekazały lekarzom oraz personelowi naszych przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ) na terenie miasta oraz Przychodni Specjalistycznej na ulicy Centralnej

Medycy korzystali z ciepłych posiłków, które albo sami odbierali w lokalach, albo te dostarczały do szpitala. Tymczasem w miniony poniedziałek inicjator akcji w swoim oświadczeniu, opublikowanym w mediach społecznościowych, przekazał, że musi ją zawiesić. Jako powód podał informację z sekretariatu SP ZOZ w Puławach, z której wynikało, że personel nie potrzebuje takowej pomocy.

- Decyzja szpitala nie jest dla nas do końca zrozumiała, bo takie akcje jak nasza prowadzone są w całym kraju, a takową prowadzimy również na terenie Lublina. Dalej wyrażamy chęć pomocy pracownikom szpitala w Puławach, jednak w takiej sytuacji musimy ją zawiesić - napisał zarząd spółki Gastro Group, do której należy puławski Central Park Bistro, jako pierwszy oferujący w naszym mieście obiady dla personelu szpitala.

Dyrekcja SP ZOZ w Puławach
Jednym z kluczowych elementów obecnej działalności jest ograniczenie przebywania na terenie szpitala osób postronnych

Pomóżcie lekarzom w przychodniach

W ubiegłym tygodniu w sprawie głos zabrała dyrekcja lecznicy. W specjalnym oświadczeniu przyznaje, że inicjatywa restauratorów jest godna podziwu. Jednakże na chwilę obecną posiłki dla personelu są przygotowywane w szpitalnej stołówce i nie ma potrzeby dostarczania ich z zewnątrz.

- Tym bardziej, że jednym z kluczowych elementów obecnej działalności jest ograniczenie przebywania na terenie szpitala osób postronnych - tłumaczy dyrekcja puławskiego szpitala.

Jednak wysiłki lokali gastronomicznych wcale nie muszą pójść na marne. Zarząd lecznicy widzi inne wykorzystanie darmowych obiadów.

- Zwracam się z prośbą, aby swoją pomoc przekazały lekarzom oraz personelowi naszych przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ) na terenie miasta oraz Przychodni Specjalistycznej na ulicy Centralnej. Żadna z tych placówek nie zaprzestała swojej działalności, nadal przyjmują pacjentów, których Obecnie (stan na przedpołudnie 23.03) zbiórkę wsparło ponad 500 osób, a z kwoty 80 tys. zł udało się zebrać prawie 24 tys. zł.

Marta Pietroń

eprasa.pl ab03f79d51

Policyjna interwencja w ochronnych kombinezonach

Zadzowonił do lekarza. Powiedział, że wrócił z Niemiec i źle się czuje

ŁUKÓW Pacjent miał objawy wskazujące na koronawirusa. Miał zgłosić się do lekarza, ale zniknął.

Na placu Narutowicza policjanci odnaleźli mężczyznę, który w poniedziałek rano, 16 marca, zadzwonił do punktu nocnej pomocy lekarskiej. Objawy zostały zakwalifikowane jako podejrzenie koronawirusa. Jak mówi asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie po godzinie 4:00 rano lekarz poinformował policję, że

Zapadła decyzja, że po 48-latka przyjedzie specjalistyczna karetka pogotowia. Do tego czasu policjanci „pilnowali" mężczyzny

48-latek miał zgłosić się do lekarza. Kiedy wyszły po niego pielęgniarki oddalił się.

telefonicznie skontaktował się z nim 48-latek, który twierdził, że wrócił z Niemiec i źle się czuje. Z relacji lekarza wynikało, że po przeprowadzonym wywiadzie z tym mężczyzną, można określić jego objawy jako koronawirusa. 48-latek miał zgłosić się do lekarza. Kiedy wyszły po niego pielęgniarki oddalił się. Rozpoczęły się jego poszukiwania.

Karetka z Białej Podlaskiej

- Ok. godz. 13, policjanci zauważyli poszukiwanego mężczyznę w centrum miasta. I na podstawie informacji od lekarza podjęli wobec niego interwencję, wykorzystując przy tym kombinezony ochronne. Skontaktowali się z Państwową Inspekcję Sanitarna - informuje oficer prasowy.

Zapadła decyzja o tym, że po 48-latka przyjedzie specjalistyczna karetka pogotowia. Do tego czasu policjanci „pilnowali" mężczyzny. Ambulans, który przyjechał do Łukowa z Białej Podlaskiej, przewiózł mężczyznę na oddział zakaźny łukowskiego szpitala. To jakieś 1,5 kilometra. Z Białej Podlaskiej do Łukowa jest kilometrów 56. Po badaniach okazało się, że jest zdrowy.

Łukasz Prusak

Kiedy uciekła z chłopakiem do hotelu

Wykorzystał dziewczynę we śnie

Sąd skazał na rok więzienia młodego mężczyznę, który w bialskim hotelu wykorzystał seksualnie nastolatkę z lekkim stopniem upośledzenia.

Przed trzema laty młoda dziewczyna z lekkim stopniem upośledzenia została umieszczona w młodzieżowym ośrodku wychowawczym w innym powiecie woj. lubelskiego.

W marcu 2017 r. jednak ze względu na zwolnienie lekarskie wyjechała z MOW i nie wróciła na czas. Przebywając na tzw. niepowrocie do ośrodka spotkała się w bialskim hotelu ze swoim chłopakiem, którego darzyła uczuciem.

Przez pierwsze dni i noce młodzieniec, jak później stwierdził sąd, „zachowywał się poprawnie". Kiedy pod koniec pobytu, kolejnej nocy dziewczyna zasnęła, pochodzący z Białej Podlaskiej Ł.W. miał ją wykorzystać seksualnie.

Gdy krótko po powrocie do ośrodka dziewczyna z płaczem opowiedziała koleżankom, że obudziła się w nocy ze strasznym bólem, a rano chłopak ją przepraszał, wiadomość o tym dotarła do kierownictwa MOW. Wicedyrektor ośrodka zgłosiła organom ścigania dokonanie przestępstwa na wychowance.

Bialska prokuratura skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej zarzucając Ł.W., że wymusił obcowanie płciowe na dziewczynie.

Sąd I instancji najpierw uniewinnił oskarżonego od zarzucanych mu czynów. Sąd Okręgowy uchylił wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Białej Podlaskiej do ponownego rozpoznania.

Starszy inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie poinformowała nas, że podczas ponownego rozpoznania bialski sąd uznał Ł.W. za winnego tego, że w hotelu wykorzystując bezradność spowodowaną snem doprowadził dziewczynę do obcowania płciowego.

- Za ten czyn wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności; orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów przez okres 5 lat – poinformowała st. inspektor. - Wyrok jest prawomocny.

(Pim)

Pocisk w lesie

POW. ŁUKOWSKI Pociski artyleryjskie znalazł w lesie mieszkaniec Łukowa. - Mężczyzna spacerując w podmiejskim kompleksie leśnym zauważył przedmioty przypominające pociski artyleryjskie i natychmiast powiadomił policję. Funkcjonariusze ustalili, że są to pociski artyleryjskie z materiałem wybuchowym i zapalnikiem. Mundurowi do czasu przybycia patrolu saperskiego zabezpieczyli znalezisko - opowiada asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu

POW. ŁUKOWSKI 25-latek mówił policjantom, że nie widział mercedesa. 17 marca w Mysłowie jadący od Woli Mysłowskiej mercedes prowadzony przez 30-latka, uderzył w forda transita, którym kierował 25-letni mieszkaniec gminy Stanin. Kierujący osobówki został przewieziony do szpitala. - Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynikało, że kierujący fordem transitem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu mercedesowi. 25-latek z

transita i jego pasażer mówili, że nie widzieli jadącego drogą z pierwszeństwem przejazdu mercedesa, twierdzili, że „musiał" on jechać z bardzo dużą prędkością - mówi asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Pijany jechał mimo sądowego zakazu i mając „elektroniczny dozór"

Na drodze w Karwaczu kierowca osobówki uderzył w metalowe barierki i odjechał w kierunku Trzebieszowa (powiat łukowski). Mundurowi znaleźli tam plastikowe elementy samochodowe oraz ozdobny „kołpak". Jasne było, że kierowca jechał volkswagenem passatem. Nie długo potem policjanci znaleźli uszkodzone auto na jednej z posesji.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że pojazdem tym kierował mieszkający tam 51-latek. Mundurowi poczuli od mężczyzny woń alkoholu - relacjonuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji. 51-latek „wydmuchał" w alkomat ponad 2,5 promila. Okazało się też, że kierowca był w przeszłości karany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Aktualnie obowiązują go dwa sądowe zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych, a teraz odbywa karę pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego.

- Sprawdzający zapis kamer miejskiego monitoringu policjanci, zauważyli jadący „wężykiem" ulicami miasta, kilka minut przed zdarzeniem, samochód marki Volkswagen Passat którym kierował 51-latek - dodaje oficer prasowy.

Mężczyzna został zatrzymany. Wytrzeźwiał i usłyszał zarzuty.

Łukasz Prusak

Wyżył się na audi

POW. ŁUK. 9 marca w Kierzkowie nieznany sprawca umyślnie uszkodził elementy nadwozia audi. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 3000 zł.

p

Ukradł fajki i alkohol

POW. ŁUKOWSKI W Wandowie nieznany sprawca włamał się do sklepu, skąd ukradł artykuły spożywcze, papierosy, alkohol i pieniądze. Straty to 5000 zł. Do darzenia doszło 12 marca.

Ukradł smartfon

ŁUKÓW 12 marca na osiedlu Chącińskiego nieznany sprawca ukradł smartfon LG o wartości 300 zł.

p

Pożar w piątek 13-go

POW. ŁUKOWSKI W Leonardowie 13 marca zaistniał pożar budynku gospodarczego, w wyniku którego spaleniu uległ składowany tam sprzęt. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 13000 zł.

80-latek upadł na jezdnię

ŁUKÓW 13 marca na ul. Sienkiewicza kierujący rowerem 80-letni łukowianin przewrócił się na jezdni. W wyniku wypadku pokrzywdzony mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

p

Paliły się nieużytki

POW. ŁUKOWSKI Dwie jednostki straży pożarnej gasiły 19 marca po godzinie 14:00 pożar nieużytków w Wesołówce. Z ogniem walczyli ochotnicy z OSP Stanin oraz zastęp JRG Łuków.

eprasa.pl ab03f79d51

46 godzin z San Diego na Rudy. - Mam nadzieję, że to się nigdy nie powtórzy - mówi

Podróż Malwiny i Witolda Kopronów

Malwina Kopron to jedna z najlepszych młociarek w kraju i na świecie. Gdy w kraju rząd rozpoczął obostrzenia, nie zastanawiała się i wraz ze swoim trenerem - dziadkiem Witoldem postanowili, że wracają do Polski.

Puławianka przebywała w amerykańskim ośrodku treningowym w Chula Vista niedaleko San Diego od połowy stycznia. - Miałam tam raj na ziemi. Pogoda była znakomita. W Kalifornii cały czas świeciło słońce. Dosłownie kilka razy spadł deszcz. Nie odpuściłam ani jednych zajęć. Mocno przepracowałam prawie osiem tygodni. Miałam bardzo dobre warunki do przygotowań. W tym samym miejscu była również Anita Włodarczyk ze swoim trenerem i fizjoterapeutą. Mogłam korzystać z pomocy specjalisty - mówi 25-latka.

Puławianka przyznaje, że początkowo nie sądziła, że sytuacja potoczy się tak dynamicznie. - Może głupio mówić, ale na początku zbagatelizowaliśmy sprawę. Wiedzieliśmy, że wirus jest w Chinach i z czasem się rozprzestrzeni, jednak nie zwracaliśmy na to uwagi. Byliśmy w Stanach Zjednoczonych, czyli bardzo daleko od ogniska. Ponadto mieszkaliśmy w ośrodku zamkniętym. Byliśmy pewni, że nic nam nie grozi. Mogliśmy nie wychodzić poza bramy, a wszystko było nam dostarczane. Do sklepów chodziliśmy tylko w momencie, kiedy mieliśmy jakieś zachcianki - mówi.

Kopron nie ukrywa, że obserwowała wieści z Europy. - W Stanach nie było tego czuć. Obok nas był gigantyczny sklep. Najgorzej było z papierem toaletowym. Inne produkty były szybko uzupełniane przez pracowników. W mieście było normalnie. Jeździłam do restauracji. Niepokojące sygnały docierały z Włoch. Zaczęło się dziać źle - dodaje.

Malwina nie ukrywa, że decyzja o powrocie do Polski została podjęta bardzo szybko, w ciągu 40 minut. Był piątek, kilka minut po godz. 11. - Dowiedziałam się, że będą zamykane granice. Pozostawało kilkanaście godzin, a ja z dziadziem byliśmy na drugim końcu świata. Szybko pobiegłam do pokoju, żeby przebukować bilety na samolot. Nie udało się zaplanować lotu na ten sam dzień. Dopiero mogliśmy wsiąść na pokład w sobotę o godz. 9:40. Kupiłam bilety linii United Airlines z San Diego przez San Francisco, Monachium do Warszawy - opowiada.

Na lotnisku czekała na nią i dziadka zła informacja. - Usłyszałam, że nie będzie lotu do naszej stolicy. Gdy zauważyłam, że Lufthansa odwołuje kolejne połączenia, przestraszyłam się. Byłam mocno przerażona. Pojawiła się panika, płacz. W pewnym momencie nie wierzyłam, że to wszystko dzieje się naprawdę. Z drugiej strony musiałam szybko działać. Byłam zdana na siedzie. Dziadzio nie mówi po angielsku. Zadzwoniłam do Małgorzaty Ślesińskiej z Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Ta pani bardzo nam pomogła. Okazało się, że linią United Airlines dolecimy do Monachium. Musieliśmy się dostać jak najbliżej granicy z Polską - dodaje.

Malwina wraz ze swoim trenerem doleciała do Monachium, a następnie do Berlina. - Na lotnisku nie było żadnej kontroli. Nikt nie badał nam temperatury. Wsiedliśmy do busa wypożyczonego przez Polski Związek Lekkiej Atletyki i dojechaliśmy do granicy w Świecku, na której staliśmy pięć godzin. Z perspektywy kilku dni wiem, że i tak szybko przekroczyliśmy teren z Niemiec do Polski. Słyszałam, że ludzie stoją po kilkanaście godzin. Gdy zbliżaliśmy się do odpowiedniego miejsca, zbadano nam temperaturę, sprawdzono paszporty i otrzymaliśmy dokumenty do wypełnienia. Musieliśmy podać imię i nazwisko, adres, pesel, adres kwarantanny oraz telefon do najbliższej osoby, by w razie potrzeby kontaktować się z nią. Zostaliśmy poinformowani o obowiązkowej kwarantannie oraz o fakcie, iż za jej złamanie grozi kara do pięciu tysięcy złotych - mówi.

Kopron, będąc już w trakcie szykowania się do lotu, dowiedziała się o akcji naszego rządu o możliwości kupienia biletów na czartery. - Było za późno. Wolałabym lecieć do Chicago i stamtąd do Warszawy. Byłoby o wiele szybciej i wygodniej. Było, minęło. Nie myślę o tym, co było. Żyję chwilą - dodaje.

- Puławianka przebywała w amerykańskim ośrodku treningowym w Chula Vista niedaleko San Diego od połowy stycznia. - Miałam tam raj na ziemi. Pogoda była znakomita - mówi

Dziadzio ma już ponad 70 lat i siłą rzeczy jest w grupie podwyższonego ryzyka. Staraliśmy się zadbać o siebie, jak tylko było to możliwe. W samolocie mieliśmy chusteczki dezynfekujące. Wycieraliśmy ręce, siedzenia w samolocie, stoliki, poręcze

Kto z ludzi z naszego regionu był w miejscu, gdzie rozpoczęła się epidemia wirusa? Właśnie Malwina Kopron. W październiku startowała w Wuhan w Światowych Wojskowych Igrzyskach Sportowych. 25-latka wywalczyła brąz

Malwina Kopron wraz z dziadkiem Witoldem odbywają kwarantannę

Tata nie mógł po nas wyjechać, gdyż jest szefem koordynacji sztabu kontroli wirusa w Zakładach Azotowych. Mama zrobiła duże zakupy i zawiozła do domu dziadka. Babcia przeniosła się na czas naszej kwarantanny do córki

- Jestem wdzięczna naszemu związkowi, że tak szybko zareagował i nam pomógł. Tata nie mógł po nas wyjechać, gdyż jest szefem koordynacji sztabu kontroli wirusa w Zakładach Azotowych. Mama zrobiła duże zakupy i zawiozła do domu dziadka. Babcia przeniosła się na czas naszej kwarantanny do córki. Z wielką ulgą jechaliśmy kolejne kilometry, wiedząc, że jesteśmy blisko domu. Na obrzeżach Puław byliśmy w poniedziałek o piątej rano. Siedzimy z dziadziem u niego w Rudach niedaleko Końskowoli - dodaje.

Kopron przyznaje, że było bardzo dużo nerwów. - Dziadzio ma już ponad 70 lat i siłą rzeczy jest w grupie podwyższonego ryzyka. Staraliśmy się zadbać o siebie, jak tylko było to możliwe. W samolocie mieliśmy chusteczki dezynfekujące. Wycieraliśmy ręce, siedzenia w samolocie, stoliki, poręcze - mówi.

Kopron nie ukrywa, że w tym momencie powinna być dalej w Stanach Zjednoczonych, normalnie trenować. - Rzeczywistość wygląda tak, że jestem odcięta od świata. Siedzę w domu i niewiele mogę robić. Z obozu przywiozła cały sprzęt, więc mam ze sobą elektrostymulator, gumy do rozciągania. Tata przywiózł obciążenia i mam ala siłownię, jednak dysponuję zbyt małymi obciążeniami. Najważniejsze, że jesteśmy bezpieczni. Nie mogę wyjść na rzutnię, gdyż potrzebuję blisko sto metrów powierzchni. Obiekty są zamknięte - dodaje.

Malwina mogła zostać w Stanach Zjednoczonych i dalej trenować. - Było „ale". Dziadziowi kończyły się za tydzień leki na serce. Nie wiedzieliśmy, jak będzie wyglądała sytuacja z przepisaniem ich przez lekarza i wykupieniem na drugim końcu świata - twierdzi.

Byłam mocno przerażona. Pojawiła się panika, płacz. W pewnym momencie nie wierzyłam, że to wszystko dzieje się naprawdę

Kto z ludzi z naszego regionu był w miejscu, gdzie rozpoczęła się epidemia wirusa? Właśnie Malwina Kopron. W październiku startowała w Wuhan w Światowych Wojskowych Igrzyskach Sportowych. 25-latka wywalczyła brąz z wynikiem 67 metrów i 12 centymetrów w rzucie młotem. - To już przeszłość, ale nawet nie chcę myśleć o tym, co by było, gdyby wirus zaczął rozprzestrzeniać się właśnie w czasie zawodów. Dobrze, że jestem w domu, mam czas na zaległości w oglądaniu swoich ulubionych seriali czy rozmowy telefoniczne ze znajomymi - dodaje.

Malwina przygotowywała się do występu w Igrzyskach Olimpijskich, które w tym roku mają odbyć się w Tokio. - Marzec jest takim miesiącem, kiedy wykonuje się ciężką pracę. Słabe jest to, że przede mną dwa tygodnie bez ciężkich zajęć, więc będę musiała odbudować się, co będzie bardzo ciężkie. Od nowa będę musiała budować tonus mięśniowy i przyzwyczajać się do ciężkiego sprzętu - mówi.

Puławianka zauważa, że najważniejsza impreza sportowa, która odbywa się raz na cztery lata, dojdzie do skutku. - Nie wiem, czy jest do czego się przygotowywać. Międzynarodowy Komitet Olimpijski zapewnia, że igrzyska odbędą się, niekoniecznie w sierpniu, ale nie umiem sobie tego wyobrazić. Weźmy pod uwagę wioskę olimpijską i przeszło dziesięć tysięcy ludzi w dużym skupisku po światowej epidemii wirusa - kończy.

mp

eprasa.pl ab03f79d51

Dragon czterokrotnie na podium

- Serdecznie dziękujemy wszystkim zawodniczkom oraz rodzicom za zaangażowanie w „życie" naszego klubu. Wybraliśmy się do Annopola, a to ponad 140 kilometrów. Dziewczyny walczyły dzielnie - mówi szkoleniowiec Dragona

Jeszcze przed epidemią zespół z Wojcieszkowa wybrał się do Annopola na turniej eliminacyjny Ogólnopolskich Mistrzostw w mini siatkówce. Kamil Zbietka wystawił aż pięć zespołów w kategorii „dwójek", „trójek" i „czwórek". Duży sukces w Białej Podlaskiej odnieśli chłopcy.

W zmaganiach „dwójek" rywalizowało aż 18 zespołów. Przedstawicielki Dragona zaliczyły bardzo udane występy. Co więcej, pierwsza drużyna zdobyła mistrzostwo, a drugi zespół uplasował się na szóstej pozycji.

W „trójkach" wojcieszkowianki wywalczyły trzecie miejsce, które jest punktowane awansem do finału województwa lubelskiego.

Rywalizacja w „czwórkach" to start dwóch drużyn. Pierwszy zespół zajął trzecie miejsce, zaś drugi był ósmy.

Ponadto start w „trójkach" zaliczyła reprezentacja chłopców w składzie: Antoni Nowicki, Miłosz Kurek, Piotr Samujło. W Białej Podlaskiej ekipa z rocznika 2008 wywalczyła pierwsze miejsce.

SKŁADY ZESPOŁÓW

„Dwójki" dziewcząt I miejsce: Julia Latoch, Maja Gil.
„Dwójki" dziewcząt VI miejsce: Julia Maros, Magdalena Zdunek.
„Trójki" dziewcząt III miejsce: Maja Józwik, Oliwia Paniak, Paulina Duchowicz, Gabriela Ostrysz.
„Czwórki" dziewcząt III miejsce: Gabriela Mojzych, Dominika Zdunek, Dominika Makuła, Jagoda Dzido, Patrycja Szczęśniak, Gabriela Walczak.
„Czwórki" dziewcząt VIII miejsce: Gabriela Duchowicz, Zuzanna Gizińska, Nikola Wojanowska, Oliwia Rzewuska.
„Trójki" chłopców I miejsce: Antoni Nowicki, Miłosz Kurek, Piotr Samujło.

mp

Reprezentacja Dragona w „czwórkach", która stanęła na najniższym stopniu podium (od lewej): Gabriela Walczak, Gabriela Mojzych, Dominika Zdunek, Patrycja Szczęśniak, Dominika Makuła, Jagoda Dzido, Kamil Zbietka (trener)

Zespół „trójek", który wywalczył trzecie miejsce (od lewej): Oliwia Paniak, Gabriela Ostrysz, Paulina Duchowicz, Maja Józwik, Kamil Zbietka (trener)

Ekipa „dwójek". Wojcieszkowianki zajęły pierwszą i szóstą lokatę (od lewej): Julia Maros, Magda Zdunek, Maja Gil, Julia Latoch, Kamil Zbietka (trener)

Ekipa z Huty najlepsza

7 marca Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie był organizatorem finału powiatu w mini koszykówce chłopców w kategorii Igrzysk Dzieci. W zmaganiach wzięły udział trzy reprezentacje.

Areną zmagań była hala I LO w Łukowie. Zespoły zagrały systemem „każdy z każdym". Triumfował zespół Grzegorza Czernica z Huty Dąbrowej, który wyprzedził ekipę z Gręzówki. Stawkę zamknęli młodzi sportowcy z Czerśli.

Drużyny zostały uhonorowane pucharami oraz dyplomami. Ponadto triumfatorzy uzyskali awans do zawodów rejonowych, które mają odbyć się w Białej Podlaskiej.

WYNIKI SPOTKAŃ

SP Huta Dąbrowa - SP Czerśl 20:9
SP Gręzówka - SP Czerśl 18:6
SP Gręzówka - SP Huta Dąbrowa 6:8

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Huta Dąbrowa
2. SP Gręzówka
3. SP Czerśl

SKŁADY DRUŻYN

SP Huta Dąbrowa: Sebastian Matyjasek, Bartosz Matyjasek, Adrian Matyjasek, Maksymilian Adamczuk, Szymon Jędrych, Antoni Czajka, Łukasz Ochmański, Alan Ochmański, Paweł Kocielnik, Maciej Majewski. Opiekun: Grzegorz Czerniec.

Pamiątkowe zdjęcie drużyn walczących o tytuł mistrzów powiatu łukowskiego

SP Gręzówka: Filip Bryzek, Michał Domański, Mikołaj Domański, Kacper Droś, Kacper Kabat, Cezary Kozakowski, Kacper Lucht, Mikołaj Piechowicz, Piotr Wójcik, Dawid Stosio, Antoni Szczygielski. Opiekun: Krzysztof Sulej.

SP Czerśl: Tomasz Cisiak, Maksymilian Gajda, Kamil Krasuski, Jacek Makosz, Kamil Michalak, Przemysław Michalak, Tomasz Nurzyński, Alan Redzik, Sebastian Sowa, Igor Suska, Kacper Wiącek, Mateusz Wiśniewski. Opiekun: Anna Ciołek.

mp

eprasa.pl ab03f79d51

Przerwa do 26 kwietnia

Piłkarze, trenerzy, działacze, a przede wszystkim kibice muszą uzbroić się w cierpliwość.

Departament Rozgrywek Krajowych Polskiego Związku Piłki Nożnej poinformował, że w związku z aktualną sytuacją związaną z wprowadzoną epidemią i wynikającym z tego przedłużającym się brakiem możliwości kontynuowania rozgrywek w zaplanowanym pierwotnie okresie, mecze PKO Ekstraklasy, Fortuny I ligi, II ligi, III ligi oraz pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i futsalu, kobiet i mężczyzn, wszystkich kategorii wiekowych zostały odwołane do 26 kwietnia 2020 roku włącznie.

mp

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem IV-ligowego Huraganu Międzyrzec Podlaski

Piłka zeszła na dalszy plan

Spodziewałeś się, że możecie rozpocząć rozgrywki dopiero na początku maja?
- Powiem w ten sposób: na ten moment nie jestem takim optymistą, że piłka nożna na poziomie trzecioligowym czy czwartoligowym będzie ważniejsza od aktualnej sytuacji w kraju i na świecie. Spodziewam się, że przerwa może być jeszcze dłuższa. Miałem przemyślenia w głowie i doszedłem do wniosku, że i tak nie zagramy w kwietniu. Teraz to się potwierdziło.

Początkowa przerwa miała trwać do prawie końca marca. Teraz została przedłużona aż o miesiąc. Zawodnicy będą wykonywać indywidualne treningi?
- No właśnie. Jestem świadom, że z każdym dniem i tygodniem będzie ciężej mobilizować do pracy, gdyż tak naprawdę nie wiemy, kiedy dojdzie do wznowienia treningów i meczów mistrzowskich. Dla mnie jako trenera nie jest wielką tragedią, że gracze nie zrealizują w całości wszystkich zadań. Ważne, by byli aktywni ruchowo. W tym momencie sprawy sportowe zeszły na dalszy plan. Dziś jest to mało ważne. Najważniejsze jest zdrowie.

Rozgrywki ruszą?
- Nie chcę bawić się w jakieś spekulacje. Życzyłbym sobie, by wirus nie rozprzestrzeniał się w szybkim tempie. Tutaj jest prośba do wszystkich o samodyscyplinę. To tylko może pomóc, a wówczas wszyscy szybciej wrócimy do normalności. Na dzisiaj biorę pod uwagę, że rozgrywki na niższym poziomie w kraju nie ruszą.

Gdybyś miał podejmować decyzję, jak rozwiązałbyś sytuację?
- Nie znam dokładnie zapisów w regulaminie. Na dzisiaj wiemy, że rozegrana jest runda jesienna. Jeśli regulamin przewidywałby możliwość zakończenia zmagań już teraz, tak powinno się tak stać. Wiadomo, nie wszyscy będą zadowoleni. Znajdą się poszkodowani. Ciężko byłoby wszystkim dogodzić. Obecnie jest to nierealne.

Gdyby rozgrywki miały ruszyć w maju...
- Jakimś rozwiązaniem jest rozegranie meczów na zasadzie Ekstraklasy, gdzie połowa tabeli walczy o mistrzostwo, a pozostali bronią się przed spadkiem. Byłoby w miarę sprawiedliwie. Jestem za tym, by rozegrać chociaż część sezonu, przykładowo siedem kolejek. Nie chciałbym, by rozgrywki zostały zakończone na takim etapie jak teraz. To tylko nasze „gdybanie". Wszystkie decyzje będą podejmowane przez Polski Związek Piłki Nożnej, ewentualnie wojewódzkie oddziały futbolu.

Podobny problem będzie w wyższych klasach rozgrywkowych...
- Dokładnie. Rozmawiałem z Szymonem Grabowskim, który jest szkoleniowcem Resovii Rzeszów. Gdybyśmy ruszyli w maju, trzeba byłoby grać co trzy dni. W Ekstraklasie, pierwszej czy drugiej lidze nie byłoby problemu. Byłoby ciężko, ale tam zawodnicy są profesjonalistami. A my? Mam w drużynie studentów, osoby pracujące. Nie byłoby możliwe jechać co środę kolejny mecz. Skończyłoby się zwolnieniami z pracy czy brakiem promocji na kolejny rok studiów.

A jak ty stosujesz się do wytycznych osób rządzących?
- Wraz z rodziną siedzimy w domu. Myślę, że każdy zdrowo myślący słucha się ludzi, którzy wydają polecenia. Wychodzę tylko po zakupy. Staram się to robić bardzo szybko. Kwarantanna jest zachowana na najwyższym poziomie.

Jakimś rozwiązaniem jest rozegranie meczów na zasadzie Ekstraklasy, gdzie połowa tabeli walczy o mistrzostwo, a pozostali bronią się przed spadkiem. Byłoby w miarę sprawiedliwie

Myślę, że każdy zdrowo myślący słucha się ludzi, którzy wydają polecenia. Wychodzę tylko po zakupy. Staram się to robić bardzo szybko

Tutaj jest prośba do wszystkich o samodyscyplinę. To tylko może pomóc, a wówczas wszyscy szybciej wrócimy do normalności

ROZMOWA ZE Stanisławem Lesiukiem, Przewodniczącym Wydziału Gier Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

Nie zagramy w maju

Trudno było się z panem skontaktować...
- Co chwilę ktoś dzwoni, pyta o obecną sytuację, „gdyba" o możliwości grania w późniejszym terminie.

Jest już jakiś plan na piłkę nożną w najbliższej przyszłości?
- Co ja ci mogę powiedzieć. Ma się odbyć spotkanie władz Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Będą podejmowane jakieś decyzje. W piątek prezes Zbigniew Bartnik rozesłał zapytania, na które członkowie zarządu mają wypowiedzieć swoje zdanie. Obecnie rozgrywki są zawieszone do 26 kwietnia. Wstępną datą rozpoczęcia zmagań będzie początek maja.

To realne?
- Nie wiem, czy to dojdzie do skutku. Myślę, że dwa czy trzy tygodnie będziemy mądrzejsi. Obserwujemy sytuację związaną z koronawirusem w kraju.

Zagramy w maju?
- Myślę, że nie.

Gdyby pan miał decydować o losach rozgrywek. Jakie byłyby pana decyzje?
- Unieważniłbym rozgrywki, które zaczęły się jesienią. W takich samych składach rozpoczynamy kolejny sezon. Nie wiem, co byłoby z awansami. Jeśli przykładowo ruszyłaby trzecia liga, zapewne byłyby spadki, więc trzeba byłoby łatać dziury. Nie wiem. Na ten moment trudno coś powiedzieć.

Motor Lublin zapewne nie mógłby pogodzić się z brakiem awansu, zaś Podlasie czy Orlęta Radzyń Podlaski będą się cieszyć...
- Nasze kluby byłyby uradowane, bo nie musiałyby się żegnać z trzecią ligą.

Jesienią może dojść do sytuacji, że niektóre kluby nie będą w stanie grać?
- Wszystkie przypuszczenia mogą się zdarzyć. Nie wiadomo, co będzie z pieniędzmi, które kluby otrzymały od swoich samorządów.

No właśnie...
- W tym momencie kluby mogą zaoszczędzić pieniążki. Nie muszą wydawać na wyjazdy, zakupy sprzętu, opłaty sędziowskie. Myślę, że osoby zarządzające w poszczególnych klubach zdają sobie sprawę, że w tym całym nieszczęściu można zaoszczędzić.

W tym roku minęło 31 lat, od kiedy jest pan pracownikiem Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej...
- I takiej sytuacji nie było. Musimy sobie radzić z taką rzeczywistością. Myślę, że nic by się nie stało, gdyby rozgrywki zostały unieważnione.

Przestrzega pan domowej kwarantanny?
- Oczywiście. Wszyscy pracujemy zdalnie. Siedzimy z żoną Anną w domu. W ciągu kilku dni tylko dwa razy byłem w sklepie. W Łomazach ludzie są świadomi i przestrzegają zasad. Nie ma żadnych spotkań. Rozmawiałem ze szwagrem, ale przez płot. W sklepie są woreczki, rękawiczki jednorazowe. Dezynfekowane są klamki.

mp

Unieważniłbym rozgrywki, które zaczęły się jesienią. W takich samych składach rozpoczynamy kolejny sezon

W ciągu kilku dni tylko dwa razy byłem w sklepie. W Łomazach ludzie są świadomi i przestrzegają zasad

Zagramy w maju? Myślę, że nie

eprasa.pl ab03f79d51

Były życzenia, kawa i słodkości

Patriotyczno- artystyczny Dzień Kobiet w Woli Gułowskiej

Panie z gminy Adamów świętowały przy piosenkach Hanki Ordonówny.

W niedzielny wieczór, 8 marca, w Domu Kultury w Woli Gułowskiej z okazji Dnia Kobiet odbył się koncert niezapomnianych utworów z repertuaru Hanki Ordonówny. Gwieździe wieczoru, Marlenie Uziębło, akompaniował Grzegorz Uziębło.

Wokalistka wykonała też utwory patriotyczne. „O mój rozmarynie", „Rozkwitały pąki białych róż" czy „Rozszumiały się wierzby płaczące". Występ wymownie uzupełniały wizualizacje przedwojennej Warszawy, stroje i sceneria wprowadzająca osobliwy klimat 20-lecia międzywojennego. Marlena Uziębło swoim występem przybliżyła publiczności życie oraz twórczości wybitnej pieśniarki i aktorki polskiej w tym również jej działalności patriotycznej.

Oprócz muzyki i piosenek Marlena Uziębło wplotła w występ kolaż anegdot dotyczących przygód Hanki Ordanówny

Spektakl przedstawił historię życia Ordonówny w kontekście wydarzeń historycznych i przypomniał znane stare przeboje kabaretowe przedwojennej bohemy warszawskiej. Oprócz muzyki i piosenek Marlena Uziębło wplotła w występ kolaż anegdot dotyczących przygód słynnej artystki.

Mimo iż koncert zorganizowany był z okazji Dnia Kobiet, wśród przybyłych gości nie zabrakło również mężczyzn, z wójtem Karolem Ponikowskim na czele, który złożył paniom życzenia. Wrażeniami z koncertu słuchaczki mogły podzielić się między sobą przy kawie i słodkościach.

ZGK Adamów wprowadza zmiany

GMINA ADAMÓW: Od 16 marca, do odwołania Zakład Gospodarki Komunalnej w Adamowie zamyka Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Adamowie.

Zmiany dotyczą też pracy inkasentów, którzy przeprowadzają odczyt poboru wody i odbioru ścieków. Pracownicy ci od 16 marca aż do odwołania nie będą przeprowadzać odczytów przy bezpośrednim kontakcie z właścicielami nieruchomości.

W celu ustalenia odczytu ZGK prosi interesantów o telefoniczne podanie stanu licznika wodomierzy, można je podawać również za pomocą poczty elektronicznej. Przedstawiciele zakładu proszą o załatwianie wszelkich spraw (również zgłaszania awarii) drogą telefoniczną lub mailową. Poniżej numery tel. i adres poczty elektronicznej: Biuro - (25) 755 31 55, kierownik (K. Wachnik) - 609-720-077, konserwator stacji uzdatniania wody w Adamowie - 516-141-904, konserwator stacji uzdatniania wody w Budziskach i Hordzieżce - 609-170-005, e-mail - zgkwadamowie@post.pl

Decyzje te zapadły w związku z rosnącą liczbą zachorowań spowodowanych koronawirusem.

Decyzje są działaniem profilaktycznym i ma na celu ograniczyć kontakt pracowników zakładu z interesantami. Wydał je Prezes Z.G.K. w Adamowie Radosław Mioduchowski.

Pomoc społeczna zrobi zakupy potrzebującym

W związku z zagrożeniem epidemiologicznym w całym kraju, władze gminne w powiecie łukowskim wyszły z inicjatywą wsparcia osób starszych, niepełnosprawnych i samotnych

Pracownicy Gminnych Ośrodków społecznych pomogą osobom potrzebującym w zrobieniu zakupów, wykupieniu lekarstw i opłaceniu rachunków. Kierownik GOPS w Stoczku Łukowskim apeluje do wszystkich mieszkańców gminy, aby w tym trudnym czasie zwracali szczególną uwagę na osoby wymagające pomocy, w szczególności osoby samotne, starsze i niepełnosprawne, które nie mogą liczyć na pomoc rodziny, przyjaciół lub sąsiadów i o tym fakcie informowali pracowników Ośrodka.

W gminie Adamów pomoc będą świadczyć służby gminne i Spółdzielnia Socjalna „Niedźwiadek". Pod wskazane w tabeli numery dzwonić można od godz. 8 do 16.W gminie Wojcieszków wdrożony został program „Senior Pomoc". Polega on na pomocy osobom starszym 60+. Pracownicy urzędu docierać będą do osoby starszej po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym, zrobią oni zakupy z listy podanej przez osobę starszą. Zakupy urzędnicy zrobią za pieniądze osób, które zgłosiły się telefonicznie.

W gminie Wola Mysłowska akcja pomocy osobom starszym, samotnym i niepełnosprawnym wprowadzona została z dniem 16 marca. Pomoc potrzebującym opierał się będzie na wzajemnym zaufaniu – osoby zdrowe z zachowaniem zasad sanitarno-epidemiologicznych będą pomagać potrzebującym mieszkańcom. Zgłoszenia można dokonać telefonicznie lub poprzez kontakt z radnym lub z sołtysem ze swojego okręgu.**W gminie Serokomla** akcja pomocy funkcjonuje od wtorku 17 marca. Działania prowadzone są za pośrednictwem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Jeśli ktoś chciałby pomóc potrzebującym jako wolontariusz, proszony jest o zgłoszenie się pod nr tel. 755-46-88, 505098512 lub przez e-mail gops@gminaserokomla.pl.

UG Adamów
tel. 25 755 31 40 lub
693 091 475

GOPS Serokomla
tel. 755 46 88 lub
505098512

GOPS w Stoczku Łukowskim
tel. 0-25 7970177
e-mail: gopsstoczek@wp.pl.

UG Wojcieszków
tel. 25 755 43 34 lub
508 724 205

GOPS Wola Mysłowska
tel. 754-25-38

Kwalifikacja wojskowa w gminach odwołana

POWIAT W związku z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministra Obrony Narodowej z dnia 13 marca 2020 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia kwalifikacji wojskowej w 2020 r. (Dz. U. z 2020 r., poz. 423) czas trwania kwalifikacji wojskowej na terytorium państwa skrócono do dnia 13 marca 2020 r. W związku z powyższym na terenie powiatu łukowskiego nie odbędzie się kwalifikacja wojskowa zaplanowana w terminie 23 marca – 24 kwietnia 2020 r.

Wezwania do kwalifikacji wojskowej, które otrzymały osoby z terenu wszystkich gmin w powiecie, stają się nieaktualne.

K O M U N I K A T

Ogłoszenie

Wójt Gminy Wola Mysłowska informuje, że w dniach od 24 marca 2020 r. do dnia 14 kwietnia 2020 r. na tablicy głoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Wola Mysłowska oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem wolamyslowska.bip.lubelskiepl zamieszczony został wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Wola Mysłowska, położonej w Woli Mysłowskiej, przeznaczonej w części do nieodpłatnego użyczenia na okres powyżej 3 lat.

Wójt Gminy Serokomla

informuje, że w okresie od dnia 24.03.2020r. do dnia 14.04.2020r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Serokomla oraz na stronie internetowej BIP, http://gminaserokomla.pl zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.

Wójt
/-/ Piotr Chaber

Ogłoszenie

Wójt Gminy Krzywda ul. Żelechowska 24B, 21-470 Krzywda informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Krzywda, oraz na stronie internetowej http://ugkrzywda.bip.lubelskie.pl ogłoszono na okres od 24.03.2020 r. do 15.04.2020 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. (25) 755 10 06, nr fax. (25) 755 10 61.

Wójt Gminy Krzywda, Krzysztof Warda

O G Ł O S Z E N I E
o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, realizując Uchwałę Nr VII/40/2019 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 26 kwietnia 2019 roku - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **29 kwietnia 2020 roku o godz. 9.00** (środa) w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Stoczku Łukowskim Pl. T. Kościuszki 1, odbędzie się **przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż niezabudowanej nieruchomości o pow. ogólnej **1.1012** ha, składającej się z działek: nr **1076/2** o pow. **0.2916** ha, nr **1077/2** o pow. **0.2916** ha, nr **1078/2** o pow. **0.2918** ha i nr **1079/2** o pow. **0.2262** ha, położonej w Stoczku Łukowskim.

Dla nieruchomości urządzona jest księga wieczysta nr **LU1U/00054917/3**, prowadzona przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie. Wszystkie działki wchodzące w skład nieruchomości, będą sprzedawane łącznie jako jedna nieruchomość.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski - powyższe działki znajdują się na terenie oznaczonym na planie symb. **70 R-P,S – jako rezerwa terenu przeznaczona na zabudowę związaną z rozwojem przedsiębiorczości**.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **550 600.00 zł. brutto.**

Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winni wpłacić **wadium** w wysokości **55 000.00 zł.**

Wadium należy wnieść w gotówce, **najpóźniej do dnia 24 kwietnia 2020 roku (piątek)**, na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski **Nr 46 92061022 0000 0879 2001 0007** w Banku Spółdzielczym w Trzebieszowie Oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków na wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu.

Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. Nr 209, 2 piętro, w godzinach pracy Urzędu 7.30 -15.30, tel. (25) 797 00 36. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta, na terenie miasta oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „przetargi" w dniu 24 marca 2020 roku.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

eprasa.pl ab03f79d51

Wójt nagrodził najzdolniejszych

GMINA ŁUKÓW 18 uczniów otrzyma nagrody wójta gminy Łuków za pierwsze półrocze roku szkolnego 2019 - 2020. Nagrody i zostaną wypłacone, ale uroczystości wręczenia tym razem, ze względu na sytuację epidemiologiczną, nie będzie.

W bieżącej edycji – za pierwsze półrocze roku szkolnego 2019/2020, żaden z kandydatów nie spełniał wymogów do Stypendium Gminy Łuków. Natomiast do Nagrody Wójta Gminy Łuków konieczne było uzyskanie miejsca punktowanego I-VI w konkursach, zawodach i innych imprezach na szczeblu krajowym oraz I-III na szczeblu wojewódzkim, rejonowym lub powiatowym.

Nagrody otrzymali:
1. Kacper Łukasik: II miejsce na szczeblu powiatowym w sztafetowych biegach powiatowych, V miejsce na szczeblu rejonowym w sztafetowych biegach przełajowych
2. Jakub Niedziółka: II miejsce na szczeblu powiatowym w sztafetowych biegach powiatowych, V miejsce na szczeblu rejonowym w sztafetowych biegach przełajowych
3. Mateusz Smyk: II miejsce na szczeblu powiatowym w sztafetowych biegach powiatowych, V miejsce na szczeblu rejonowym w sztafetowych biegach przełajowych
4. Piotr Czubaszek: II miejsce na szczeblu powiatowym w sztafetowych biegach powiatowych, V miejsce na szczeblu rejonowym w sztafetowych biegach przełajowych
5. Kacper Czerniewicz: II miejsce na szczeblu powiatowym w sztafetowych biegach powiatowych, V miejsce na szczeblu rejonowym w sztafetowych biegach przełajowych
6. Damian Czubaszek: II miejsce na szczeblu powiatowym w sztafetowych biegach powiatowych, V miejsce na szczeblu rejonowym w sztafetowych biegach przełajowych
7. Łukasz Rzymowski: II miejsce na szczeblu powiatowym w sztafetowych biegach powiatowych, V miejsce na szczeblu rejonowym w sztafetowych biegach przełajowych
8. Sebastian Czubaszek: II miejsce na szczeblu powiatowym w sztafetowych biegach powiatowych, V miejsce na szczeblu rejonowym w sztafetowych biegach przełajowych

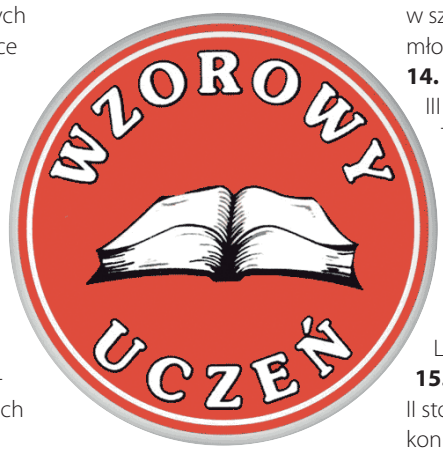

9. Cezary Strzałek: II miejsce w powiatowych zawodach w szachach drużynowych młodzieży szkolnej
10. Karol Leszkowicz: II miejsce w powiatowych zawodach w szachach drużynowych młodzieży szkolnej
11. Magdalena Osiak: II miejsce w powiatowych zawodach w szachach drużynowych młodzieży szkolnej
12. Magdalena Wielgosz: II miejsce w Otwartych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w zapasach, II miejsce w Otwartych Mistrzostwach Powiatu Siedleckiego w zapasach
13. Bartosz Bekulard: II miejsce w powiatowych zawodach w szachach drużynowych młodzieży szkolnej
14. Aleksandra Konieczna: III miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Kwalifikacyjnym w zapasach, III miejsce w Międzynarodowych Mistrzostwach Młodziczek w zapasach, II miejsce w Otwartych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w zapasach
15. Urszula Kulik: Laureat II stopnia w ogólnopolskim konkursie leksykalnym z jęz. angielskiego „Memory Master"
16. Izabela Kisiel: Laureat II stopnia w ogólnopolskim konkursie leksykalnym z jęz. angielskiego „Memory Master"
17. Bartosz Sadło: Laureat II stopnia w ogólnopolskim konkursie leksykalnym z jęz. Angielskiego „Memory Master"
18. Rafał Głuchowski: Laureat II stopnia w ogólnopolskim konkursie leksykalnym z jęz. Angielskiego „Memory Master"

Opiekunami i trenerami w/w uczniów byli: Grzegorz Rychta, Iwona Pudło, Iwona Janowska.

mo

Zakaz korzystania z Orlika w Kosutach

GMINA STANIN W związku z koniecznością zapobiegania rozprzestrzenianiu się koronawirusa dyrekcja Gminnej Biblioteki Publicznej w Stanie z siedzibą w Kostach zakazuje do odwołania korzystania z boiska Orlik. Boiska Orlik są pod nadzorem biblioteki. - W Polsce ogłoszony jest stan wyjątkowy w związku z pandemią koronawirusa i wszelkie zgromadzenia nie są wskazane, dlatego, dbając o zdrowie naszych czytelników i osób korzystających z boisk, biblioteka oraz orlik będą zamknięte do odwołania. Bądźmy odpowiedzialni – apeluje Aneta Rosa, dyrektor GBP w Staninie.

mo

Dostarcz numer rachunku bankowego

GMINA ŁUKÓW Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łukowie prosi osoby, które pobierają świadczenia w kasie urzędu gminy, by jak najszybciej dostarczyły numer rachunku bankowego do przekazania pieniędzy. Informacje można przesłać tradycyjną pocztą lub pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@gopslukow.pl. GOPS zwraca również uwagę, że wobec zagrożenia epidemiologicznego bardzo ważna jest wzajemna pomoc i troska o los osób, którym trudno radzić sobie z wyjątkową sytuacją. Dlatego ośrodek zachęca wszystkich mieszkańców, by w ramach akcji „Jak dobrze mieć sąsiada" zainteresowali się, czy ktoś w najbliższym otoczeniu nie potrzebuje wsparcia w postaci zrobienia zakupów, czy wykupienia recepty. Autorzy apelu podkreślają przy tym, by pomoc odbywała się z zachowaniem wszelkich zasad sanitarno-epidemiologicznych i była organizowana dla osób niezakażonych i nieobjętych kwarantanną domową.

mo

Zawieszenie obsługi i odczytów przez ZGK

GMINA KRZYWDA Zakład Gospodarki Komunalnej w Krzywdzie zawiesił bezpośrednią obsługę klientów i odczyty wodomierzy przez inkasenta oraz wszelkie prace na sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Do odwołania zakład nie będzie również prowadzić prac konserwacyjnych ani nowych przyłączeń. Nieczynny będzie również PSZOK. Wszelkie sprawy są załatwiane wyłącznie telefonicznie pod numerem: 25 755 19 72 albo mailowo pod adresem: zgkkrzywda@interia.pl. Zawieszona została również możliwość płatności gotówką w kasie zakładu, dlatego faktury można opłacać jedynie przelewem. - Wszystkie ograniczenia obowiązują do odwołania. Jeśli jednak ktoś chce już teraz otrzymać fakturę, musi sam odczytać wodomierz i przekazać go telefonicznie lub mejlowo - zapowiada dyrektor ZGK w Krzywdzie Robert Ochnik. Dodatkowe informacje: tel. 25 755-19-72.

mo

Stan wodomierza można zgłosić telefonicznie

GMINA STANIN Gmina informuje, że do odwołania wstrzymane zostały odczyty wodomierzy. – Apelujemy jednak do mieszkańców, którzy nie chcą skumulowania należności za wodę, aby samodzielnie odczytywali stan wodomierzy, a dane z licznika podawali telefonicznie na nr tel.: 798 11 18 lub za pośrednictwem e-mail: stanin@stanin.pl (należy podać imię, nazwisko, miejscowość i numer posesji, na której znajduje się wodomierz) – czytamy w komunikacie Urzędu Gminy.

Awarie wodociągowe należy zgłaszać pod nr tel.: 609 039 162, zapotrzebowanie na wywóz nieczystości ciekłych pod nr tel.: 25 796 10 78.

mo

Kobiece święto w Krzywdzie z Halinką Kiepską

GMINA KRZYWDA Marzena Kipiel-Sztuka (z lewej) znana z roli Halinki w serialu „Świat według Kiepskich była gościem Gminnego Dnia Kobiet zorganizowanego 8 marca w Domu Strażaka w Krzywdzie. Aktorka opowiadała o występach w filmach, dorobku teatralnym i zaśpiewała dla pań

Panie odebrały życzenia i kwiaty od wójta gminy Krzywda Krzysztofa Wardy i radnych, a lokalni artyści przygotowali wokalno-muzyczne upominki. Wystąpili - skrzypaczka Łucja Mateńko, wokalistka Kinga Sowa oraz reaktywowana niedawno kapela „Fale Wilgi" z Teodorowa

eprasa.pl ab03f79d51

R E K L A M A

SALUS MEDYCYNA
Siedlce

REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY

Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej

SZEROKA OFERTA
lekarzy specjalistów oraz badań diagnostycznych dla dorosłych i dzieci

Dzwoń
25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

LEKARZE MEDYCYNY PRACY

BADANIA PROFILAKTYCZNE:
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE

BADANIA KIEROWCÓW
I KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW

- Krótkie terminy oczekiwania
- Możliwość wykonania badań w ciągu jednego dnia
- Pełna diagnostyka i konsultacje w jednej lokalizacji

ZAPRASZAMY:
- Zakłady pracy
- Uczniów i studentów
- Osoby indywidualne i posiadające karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

tel. kom. 730 290 290
tel. 25 740 54 55 (wew. 3)
Siedlce, ul. Piłsudskiego 49

OFERTA DLA:
- zakładów pracy
- uczniów i studentów
- osób indywidualnych i posiadających karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

SALUS MEDYCYNA ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, www.salus-siedlce.pl

eprasa.pl ab03f79d51